

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jąska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 55.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 marca 1932 r.

Rok XXVI.

Strzały do dyplomaty niemieckiego w Moskwie.

Radca von Twardowsky ofiarą Judy Szterna.

Moskwa, 6. 3. (PAT.) Dziś około godziny 14 dokonano zamachu na przejeżdżającego ulicą Hercena radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowsky'ego. Sprawca zamachu oddał w kierunku samochodu cztery strzały, raniąc von Twardowsky'ego w szyję i rękę. Po udzieleniu pierwszej pomocy w sąsiedniej aptece von Twardowsky'ego przewieziono do kliniki kremlo-

skiej, celem dokonania operacji. Operacji dokonał prof. Rozanow.

Bezpośrednio po wypadku przybyli do kliniki w zastępstwie komisarzy spr. zagranicznych Krestinskij i kierownik oddziału Europy Centralnej Sztern, który obecnemu w klinice ambasadorowi niemieckiemu von Dirksenowi oraz rannemu Twardowskyemu złożyli wyrazy współczucia.

Wiść o dokonanym zamachu rozeszła się po mieście z błyskawiczną szybkością, wywołując wśród korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli prasy zagranicznej olbrzymie wrażenie.

Zamachowiec Juda syn Mirona Sztern lat 28, rzekomo były student uniwersytetu moskiewskiego, został zatrzymany. Zamach został dokonany na rogu ulicy Hercena i Leontjewskiej, gdzie znajduje się ambasada niemiecka, o kilkudziesięciu kroków od samej ambasady. Jest to punkt bardzo ruchliwy położony w centrum miasta. Istnieje przypuszczenie, że zamach był skierowany przeciwko ambasadorowi niemieckiemu, a Twardowsky stał się przypadkową ofiarą. O osobie zamachowca brak bliższych wiadomości. Nie ustalono jeszcze, czy dokonał on zamachu z osobistych pobudek czy też związany jest z jakąś organizacją

Berlin, 6. 3. (PAT.) Biuro Wolffa do-

nosi: Dziś przed południem dokonano zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowsky'ego; oddano 4 strzały, raniąc go w szyję i rękę. Stan jego jest względnie zadawalający. Sprawca zamachu został aresztowany, motywy jednak dotychczas nie zostały stwierdzone.

Komisarz ludowy dla spraw zagr. Litwinow w imieniu ZSRR wyraził ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie von Dirksenowi ubolewanie i zapewnił go, że będzie przeprowadzone surowe i szybkie śledztwo. Poza tym ambasador

rosyjski w Berlinie Chińczuk wyraził również sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bülowowi ubolewanie w imieniu swego rządu.

Uwaga PAT: Bliższych szczegółów powyższego wypadku z Moskwy redakcja PAT otrzymać nie mogła, ponieważ połączenie telefoniczne z Moskwą przerwano.

Twardowsky ma się dobrze.

Moskwa, 7. 3. (PAT) Według oświadczenia lekarzy, opiekujących się radcą ambasady niemieckiej Twardowskim, ogólny stan chorego jest zadowolający. Rana szyi była zwykłym zadraśnięciem, nie powodując żadnego bólu. Bandaże z niej zdjęto. Podczas operacji, dokonanej dnia 6 marca wieczorem w szpitalu w Kremlu wyjęto kulę z lewej kieszki. Dnia 6 marca chory odczuwał bóle. Temperatura 38 stopni bez wahań.



TWARDOWSKY.

Radca ambasady niemieckiej w Moskwie

Zgon wielkiego syna Kościoła i Narodu

Wilno, 6. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 20.30 zmarł J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski. Przybyli niezwłocznie J. M. prof. Januszkiewicz stwierdził nagły zgon wskutek ataku sercowego. Następnie przybyli p. wojewoda Beezkowicz, J. E. ks. metropolita arcybiskup Jałbrzykowski w towarzystwie ks. biskupa Michałka. O dniu pogrzebu i szczegółach uroczystości pogrzebowych nastąpią oddzielne wiadomości.

Ś. p. ks. biskup Bandurski odchodzi



od nas w chwili, kiedy jeszcze nie cała Polska zdążyła uczcić jego jubileusz zakrojonemi na wielką i serdeczną miarę uroczystymi obchodami. Zgon ks. bisk. Bandurskiego okrywa żalobą nie tylko legjony polskie, z którymi ś. p. Zmarły tak ściśle i ofiarnie się zespolił, nie tylko obóz dziś rządzący — ale cały naród polski, skupiający się w serdecznym bólu u świetlanej trumny płomienego patrioty, porywającego mówcy, znakomitego pisarza, który w mrokach niewoli, w godzinach najokrutniejszych przesładowań niósł złotą pochodnię wiary i miłości, nawoływał do narodowego bohaterstwa i wytrwania, ogarniając proroczym duchem światającą już jutrzenkę swobody.

Niezapomnianą pozostanie Ida nas postać ś. p. Zmarłego zwłaszcza na tle Grunwaldzkiego Złotu w Krakowie; odżywają także w pamięci piękne chwile z przed dwóch lat, kiedy ś. p. biskup Bandurski zawitał do naszego grodu, aby poświęcić sztandar bydgoskich Powstańców Narodowych.

Cześć pamięci wielkiego patrioty i kapłana!

Gdy już pękało wielkie serce.

Grudziądz, 6. 3. (PAT) Dziś o godz. 12 w poł. odbyła się w Grudziądzu uroczysta akademja ku czci J. E. ks. biskupa dr. Bandurskiego z okazji 25-lecia sakry biskupiej. W akademji wzięło udział około 500 osób. Na zakończenie odczytano i wysłano artystycznie wykonany adres hołdowniczy do J. E. ks. biskupa Bandurskiego.

Chińczycy się kłóca — Japończycy idą naprzód i wysyłają nowe wojska.

Szanghaj, 6. 3. (PAT) W związku z niepowodzeniem Czang-Kai-Szeka wśród profesorów chińskich uniwersytetów powstał projekt zmobilizowania studentów i usunięcia Czang-Kai-Szeka ze stanowiska głównodowodzącego. Prasa chińska występuje przeciwko Kuomintangowi, domagając się zmiany rządu.

Tokio, 6. 3. (PAT) Ministerstwo spr. wojsk. komunikuje, że posiłki, wysłane do Szanghaju zostały tam skierowane przed zawieszeniem kroków wojennych. Nie będą one użyte, jeżeli Chiny nie przerwią zawieszenia broni.

Londyn, 6. 3. (PAT) Otrzymano tu dziś wiadomości z Tokio, że posiłki japońskie, które sztab generalny japoński zdecydował przed 4 dniami wysłać do Szanghaju nie zostały wstrzymane i znajdują się w drodze do Chin. Fakt ten mówi, że sytuacja w Szanghaju nie jest jeszcze opanowana. Zamiany Japonji są tu obserwowane z poważnym niepokojem.

Paryż, 5. 3. Korespondent „Matin“ donosi z Sza-Pei, iż miasto przedstawia obraz, nie dający się porównać nawet z miastami zbombardowanymi na zachodzie podczas wielkiej wojny.

Skupienie, liczące do niedawna 100.000 mieszkańców, nie posiada obecnie ani jednego nieuszkodzonego domu. Kilka

murów trzyma się jeszcze, są jednak podziurawione jak sito przez odłamki szrapneli. Wszystkie okna zrujnowanych domostw zatkałe są workami z ziemią.

Na ulicach chaos poplątanych drutów telegraficznych, obalonych słupów, szczątków połamanych mebli, stopy zdechłych zwierząt, wokoło ani jednego człowieka, z wyjątkiem wartowników japońskich. Panuje przytłaczająca ciżba, przerywana od czasu do czasu detonacją szrapneli i granatów, wybuchających pod wpływem gorąca dotychczas nieugaszonych pożarów. Oficerowie japońscy, eskortowani przez żołnierzy, uzbrojonych od stóp do głów, z pałkami na kurkach karabinów, przeszukują ruiny.

Amunicja z Niemiec.

Paryż, 6. 3. (PAT) Prasa francuska zamieszcza informacje o transportach materiałów wojennych, które w ostatnich tygodniach wysłano z Europy na Daleki Wschód. W dniu 4 lutego wyruszył z Hamburga statek do Jokohamy z pełnym ładunkiem środków wybuchowych. Dnia 5 lutego odjechały z Hamburga dwa okręty, naładowane granatami, dynamitem oraz częściami samolotów.

Wszystkie okręty opuszczające w dniach ostatnich porty niemieckie zabierają ze sobą broń i amunicję. Dnia 7 lutego państwowe zakłady Skoda wysłały również z Hamburga 1700 skrzyń amunicji. Tego samego dnia wywieziono z różnych portów niemieckich 4000 skrzyń z amunicją w kierunku Dalekiego Wschodu. W obecnej chwili zakłady Skoda produkują na wielką skalę granaty i ładunki, które mają być eksportowane do Japonji przez porty Hamburg i Trjst.

Oburzenie w Moskwie.

Moskwa, 6. 3. Wczorajsze rewelacje o możliwościach wojny z Japonją, spowodowały szereg ostrych artykułów w prasie sowieckiej. Dzienniki zamieszczają zjadliwe karykatury antyjapońskie. O wojnie mówi się, jakby wybuch jej był tylko kwestją czasu.

Niektóre dzienniki nawet posuwają się do zarzucania Chińczykom miękkości względem Japończyków, co musi odbić się ujemnie na położeniu strategicznym Sowietów w Syberji wschodniej. Dzienniki obawiają się, by Chiny nie porozumiały się z Japonją, zostawiając jej wolną rękę w działaniach antysowieckich.

Senat zakończył prace budżetowe

Ucieczka przed wodzem Chaderji.

Marszałek Raczkiewicz otworzył posiedzenie o godz. 9.30. Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Budżet referował sen. Lempke (BB) proponując w zakończeniu, aby ceny druków pocztowych podnieść z 3 na 5 gr.

Skutki wygórowanej taryfy pocztowej.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister Boerner, wskazując na zmniejszenie dochodów z opłat wynoszących mniej więcej 9%. Opłaty telegraf, obniżyły się o 20%, pocztowe zgórą o 11% i telefoniczne o 4%. Spadek dochodów w pewnej mierze został wywołany także wypadkami naruszenia wyłączności poczty tj. tworzeniem poczty prywatnych, nielegalnych i podrabianiem znaczków pocztowych.

Zamarcie ruchu kolejowego.

Przystąpiono następnie do budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Sprawozdawca senator Sobolewski (BB) stwierdza, że na podstawie noweli niedawno uchwalonej, podlegał uchwale parlamentu już tylko budżet administracyjny, natomiast plan finansowo-gospodarczy usuwa się z pod uchwał Senatu. Referent wykazuje, że wskutek kryzysu 80 tys. wagonów, prawie 50% taboru, stoją w tej chwili nieczynnych, szereg pociągów osobowych został wstrzymany, dochodowość kolei spada, koszty administracyjne rosną niewspółmiernie do kosztów eksploatacyjnych. Jest wielką zasługą wszystkich funkcjonariuszy kolei, od robotników poczynając a na naczelnym kierownictwie skończywszy, że bez szemrania, bez szukania rzekomych winowajców, potrafią przeciw działaniu tak prowadzić, że społeczeństwo jest z tego działu gospodarki naprawdę dumne. Kończąc przedkłada rezolucję, by w interesie ujednostajnienia komunikacji państwowej rząd przedłożył projekt zjednoczenia jej w jeden resort.

Po przemówieniach senatorów Lempkego (BB) i Głabińskiego (Klub Narodowy), zabrał głos minister komunikacji Kühn, dowodząc, że taryfy towarowe w Polsce są najniższe w Europie.

Węgiel w Polsce dwa razy za drogi.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca sen. Ewert (BB) wylicza postulaty, jakie należy przedsięwziąć celem zlikwidowania nadmiernego pośrednictwa, odbudowy handlu hurtowego, zmobilizowania wszelkich środków finansowych dla rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, uzyskania wielkiej zagranicznej pożyczki komunalnej na inwestycje w miastach, elektryfikację przez kapitał zagraniczny, przyspieszenie postępowania sądowego i reformę podatkową.

Sen. Pawelec (BB), omawiając stosunki gospodarcze na G. Śląsku oblicza, że koszty własne tonny węgla w produkcji wynoszą 15 złotych, na rynku wewnętrznym sprzedaje się 13 milionów ton loco kopalnia, po zł 40, więc na każdej tonnie jest zysku 25 złotych, czyli że społeczeństwo dopłaca rocznie 325 milj. złotych. Cena węgla loco kopalnia wynosić powinna 20 złotych, a wtedy rynek wewnętrzny wchłonie większą ilość węgla.

Z kolei zabrał głos senator Korfanty (Ch. D.) Gdy mówca wszedł na trybunę, posowie B. B. W. R. i członkowie rządu opuścili salę z wyjątkiem sprawozdawcy senatora Ewerta.

(Mowę sen. Korfantego zamieścimy w obszernym streszczeniu osobno — na razie wyrażamy żdziwienie, że za posłami z Be-Be, których kroków nie krępujemy, poszli także ministrowie, opuszczając salę. — Red.)

W rządowym zanadru.

Przemawiali jeszcze senatorzy Iwanowski, Gross, Wiechowicz i Rogowicz, poczem zabrał głos minister Przemysłu i Handlu Zarzycki, poruszając zagadnienie trudnej sytuacji przemysłu węglowego i zaznaczając, że, aby utrzymać się na rynkach z takim trudem zdobytych trzeba, aby wszystkie warstwy wzięły udział w poparciu eksportu, jednak tu i ówdzie robotnicy nie chcą i węglarze nie chcą. Mam tu przed sobą — mówi minister — projekt rozporządzenia, które tę sprawę definitywnie reguluje, jeżeli ona nie będzie załatwiona dobrowolnie z jednej i z drugiej strony.

Sprawy skarbowe.

Zakończenie prac.

Po przerwie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu, który zreferował sprawozdawca senator Szarski (B. B.). W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabierał.

Następnie senator Szarski zreferował budżet emerytur i zaopatrzeń i rent inwalidzkich.

Roczne wydatki na emerytury, zaopatrzenia i renty wynosiły w roku 1930-31 — 332,4 miliony, a w r. 1932-33 — roczny kredyt na emerytury, renty i zaopatrzenia wynosić będzie 306 milionów t. j. 12½% wszystkich wydatków budżetu.

Kredyty te, zwłaszcza na emerytury wykazują stałą tendencję zwyżkową. Wydatki na renty inwalidzkie wynoszą 6,4% wydatków budżetu. Wzrost tłumaczy się dodatkową rejestracją inwalidów.

Z kolei zreferował sen. Szarski budżet długów państwowych, które na 31 grudnia 1931 r. wynosiły — 5 miliardów 220 milj. zł. Z tej sumy długi wewnętrz-

Mam ustawowe prawo przymusowej organizacji obrotu węglem i stworzenia potrzebnej organizacji centralnej. Wyznaczyć mogę komisarza, który ma dostęp do wszystkich rachunków i ksiąg, a najważniejszym zarządzeniem jest, że przedsiębiorstwa zrzeszone w tej centrali wnoszą na jej rzecz składki w wymiarze 2 zł 50 gr. od każdej tonny węgla wydobytego na rzecz eksportu. Celem zatrudnienia w hutnictwie szuka rząd zamówień w kraju i zagranicą. Rząd występuje również z projektem ustawy o uregulowaniu całokształtu przemysłu naftowego, który jest także potrzebny dla celów obrony państwa. Od ochrony celnej rząd nie odstępuje. Opracowana jest nowa taryfa cenna, obejmująca 4.500 stawek.

Co się tyczy stosunku naszego do morza, to prowadzi się dalszą rozbudowę Gdyni i żeglugi, bowiem Gdynia jest istotnie symbolem niepodległości Polski i staje się z każdym dniem coraz bardziej jedynym wolnym naszym wylotem.

ne wynoszą 10,9%, a długi zagraniczne — 89,1%.

Przechodząc do ustawy skarbowej senator Szarski omówił zmiany zaproponowane przez komisję skarbowo-budżetową, poczem wniósł o jej przyjęcie.

Senat przystąpił do głosowania nad budżetem. Wszystkie działy budżetu poza Ministerstwem Skarbu i Oświaty zostały przyjęte w brzmieniu sejmowym.

W Ministerstwie Skarbu uchwalono poprawki w związku z ustawą o przejęciu egzekucji administracyjnej w ministerstwie W. R. i O. P. dokonano paru prezentacji i stypendjów.

Budżety przedsiębiorstw państwowych i monopolii uchwalono w brzmieniu sejmowym.

Następnie uchwalono całość budżetu.

Marszałek Raczkiewicz po zakończeniu prac nad budżetem podziękował Izbie, prezesowi komisji skarbowo-budżetowej i wszystkim sprawozdawcom i członkom komisji skarbowo-budżetowej za ich trudną pracę.

Na morze Egejskie!

W sobotę 5 bm. statek rumuński z marsz. Piłsudskim odplynął z Sztambułu do portu greckiego Pireus (w pobliżu Aten). W czasie postoju okrętu w porcie Sztambułu (Konstantynopola) marsz. Piłsudski nie opuszczał okrętu.

Litwini wzmacniają strażę graniczną.

Berlin, 7. 3. (PAT.) Prasa niemiecka alarmuje opinię publiczną z powodu rzekomego wzmacniania straży litewskiej na granicy Ziemi Kłajpedzkiej. Około 600 strażników, wśród których znajdować się ma większość regularnych żołnierzy litewskich ścigających na granicę, skąd oddziały litewskie komunikują się bezpośrednio z Kownem w drodze radiowej.

Z Ragnety (koło Tylży) donoszą o silnym wzmożeniu litewskich posterunków granicznych. W Bittehenen służbę prowadzi oddział złożony z 30 ludzi i dwóch karabinów maszynowych.

Do Pojeji litewskiej przybył ostatnio znaczny oddział straży granicznej, złożony z kilkudziesięciu osób. Wzmocniona ochrona pogranicza litewskiego przypisywana jest rozpoczęciu szeroko zakrojonej akcji przeciw przemyślnictwu.

Lindbergh prosi bandytów.

Londyn, 6. 3. (PAT.) Zawledziony w swych nadziejach co do skuteczności pomocy amerykańskiej policji, Lindbergh zdecydował zwrócić się do świata przestępczego z błagającą prośbą o pomoc w odzyskaniu dziecka.

Dwóch osobników ze świata podziemnego Szpitala i Blitz, należący do bandy Al Capone upoważnionych zostało do pertraktacji w sprawie zwrotu dziecka i wypłacenia odszkodowania. Ten niezwykły krok Lindbergha stanowi wielką sensację w Ameryce.

Starcia pod Szanghajem.

Szanghaj, 7. 3. (PAT.) W okolicy Szanghaju doszło do starcia pomiędzy patrolami kawalerji japońskiej a grupą żołnierzy chińskich. Shirokawa oświadczył, że patrole japońskie oddalają się na nieznaną odległość od linii, zajętej przez wojska japońskie. Są one konieczne, mając na celu zabezpieczenie wojsk japońskich przed nieoczekiwanymi atakami. Shirokawa dodał, iż patrole te są nieliczne i nie mogą być uważane jako wojska, rozpoczynające ofensywę.

Szanghaj, 7. 3. (PAT.) Samoloty japońskie, które udały się w górę rzeki Yang-Tse, wyładowały w odległości 35 mil od Szanghaju, przewożąc tam oddział wojsk japońskich, który zajął pozycję na północ od stacji, zajętej przez Chińczyków.

Położenie w zagłębiu węglowym.

Angielscy górnicy chcą przetrzymać strajk.

Katowice, 7. 3. (tel. wł.) W zagłębiu dąbrowskim położenie nie uległo poważniejszej zmianie. Liczba górników, zatrudnionych przy tak zwanej obserwacji, nieznacznie spadła. Kola radykalne usiłowały w ciągu wczorajszego dnia tu i ówdzie zwołać masowe zebrania, które jednak władze bezpieczeństwa z góry udaremniły.

Z Anglii dochodzi wiadomość, że kierownictwo potężnej Federacji Górników postanowiło pospieszyć strajkującym górnikom w Polsce z pomocą materialną. W tym celu ma być na razie zebrana kwota 2 000 f. szterlingów czyli 62.000 zł. Odezwa, podpisana przez prezydenta Federacji Smitha, wspomina o tem, że obniżenie płac w górnictwie polskim stanowi groźne niebezpieczeństwo dla wywozu angielskiego węgla do państw skandynawskich.

W tem oświetleniu akcja pomocy górników angielskich dla strajkujących górników w Polsce otrzymuje nieprzy-

Koniec powstania Lappowców.

Helsingfors, 7. 3. (PAT.) Ruch lappowców został całkowicie zlikwidowany. Uczestnikom rewolty otoczonym w Mäntsälä pozwolono udać się do ich miejsc zamieszkania. 6 przywódców w liczbę ich gen. Waleniusa, Kosolę i pułk. Suistaiwala odwieziono do Helsingforsu i umieszczono w areszcie.

Kapitulacja powstańców odbyła się w największym porządku. Liczba lappowców, którzy opuścili Mäntsälä nie jest dokładnie znana. Uczestnicy ruchu wzięli udział w nabożeństwie, poczem oddali broń i pozwolono im opuścić miasto, które było otoczone przez posterunki wojskowe. Cenzura, której podlegały telefon i telegraf została zniesiona.

jemny posmak. Wygląda to tak, jak gdyby górnicy angielscy chcieli podtrzymać strajk w Polsce, aby zabezpieczyć wywóz węgla angielskiego do państw skandynawskich i tem samem zniszczyć konkurencję polską na tym powojennym rynku.

Z dwóch komisji sejmowych.

Posel Brodacki gotów beknąć.

Sejmów marszałek może spać spokojnie. — Zmiany w ustawie stemplowej. — Czy uzdrowimy monopol tytoniowy? Finanse komunalne. — Zryczałtowanie dopłaty.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej uchwalono zezwolić sądowi okręgowemu w Krakowie na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej posła Brodackiego ze Str. Lud za nieliczące z etyką i godnością sędziego czyny, których poseł Brodacki dopuścił się przy parcelacji jednego z majątków na Wołyniu. Następnie komisja odrzuciła wniosek PPS w sprawie obniżenia djeł marszałka sejm. Poseł Pużak (PPS) oświadczył, że klub socjalistyczny na znak protestu wycofa swych przedstawicieli z komisji. Po tem oświadczeniu poseł Pużak opuścił salę.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa uchwalila projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o opłatach stemplowych. Dalej przyjęła komisja projekt ustawy o utworzeniu przedsiębiorstwa: Polski Monopol Tytoniowy. Projekt powyższy stwarza przedsiębiorstwo na wzór ustawy o monopolu

spiryтусowym. Uchwalono także w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów ustawy, dotyczącej finansów komunalnych. Na wniosek referenta, posła Moczulskiego (BB) przywrócono trzecią część podatków komunalnych gminom wiejskim, czego przedłożenie rządowe nie uwzględniło. Zniesiony został podatek od przedmiotów zbytku (karet, powozów, wierzchowców itd.) oraz podatek wojewódzki od wyszynku. Województwa poznańskie i pomorskie zamiast dopłat w rozmiarze 2/3 swego budżetu otrzymały ryczałty, a to: 1.302.000 zł województwo poznańskie i 750.000 zł województwo pomorskie. Na korzyść Pomorza przypada 100.000 zł Gminom wiejskim województw centralnych i wschodnich nie będzie się potrącać 2% na ściąganie podatku gruntowego, co dotychczas miało miejsce. Jeszcze poprzednio zwolniła komisja amatorskie zawody sportowe od podatku komunalnego od widowisk.

List z Londynu.

Rabunek niemowląt

w anglo-saskich krajach.

Jak ukradziono dziecko Lindbergha?

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w marcu 1932 r.

Zbrodnicze uprowadzenia dzieci, w checi wymuszenia olbrzymich okupów pieniężnych, stanowią jedną z groźnych bolączek życia w krajach anglo-saskich. Kradzieże dzieci sławnych rodziców, rozpowszechniły się szczególnie w Stanach Zjednoczonych, zachodzą jednak często i w Anglii.

Bohater lotu transatlantyckiego, z Nowego Jorku do Paryża, (w maju 1927 r.), pułkownik Lindbergh, jest znowu na ustach całego świata. W roku 1929 — jak wiadomo — wstąpił w związek małżeński z córką b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, miss Anną Morrow. W czerwcu 1930 roku przyszło na świat pierwsze dziecko Lindbergha, które w chwili obecnej jest obiektem niezwyklego dramatu: **zuchwałej kradzieży w celu wymuszenia kwoty 50.000 dolarów ameryk.** Zbrodnia ta, która wstrząsnęła opinią całej Ameryki i Anglii, dokonana została w okolicznościach wręcz nieprawdopodobnych:

Po bohaterskim „solo” locie poprzez Atlantyk i wejściu w związek małżeński, pułkownik Lindbergh, założył ognisko domowe z dala od metropolii nowojorskiej, w cichej zakątku wiejskim, w stanie nowojorskim. Willa, w której zamieszkał ubóstwiany w Ameryce lotnik, **leży z dala od głównych arterii drogowych** i zakryta jest rozcigającym się w pobliżu gęstym laskiem. Jedyni sąsiedzi lotnika Lindbergha, to wieśniacy z pobliskiej farmy. W warunkach tego rodzaju **wiódł Lindbergh szczęśliwe życie małżeńskie.** W lecie 1930 r. urodził się pierworodny syn głośnego lotnika, którego ochrzczono imieniem: Charlesa, Augusta, i tytułem „najslawniejszego dziecka Ameryki”. Niemowlę to, jest obecnie centralną figurą w dramacie, który powstał na równe nogi policję i całe społeczeństwo amerykańskie.

Próżna kolyska i tajemnicze auto.

Porwanie 22-miesięcznego niemowlęcia przez szajkę uwodzicieli dzieci, posiadającej wysmienitą organizację w ramach podziemnego świata bandytów nowojorskich, nastąpiło podczas wyczerzy w domu państwa Lindberghów. Dziecię znajdowało się w kolysce, pod ochroną nianki. Małżonkowie Lindbergh spożywali kolację w salonie. W pewnym momencie, gdy niemowlę utulone zostało do snu, nianka wyszła z pokoju, by spożyć w kuchni kolację. Okna sypialni dziecięcia były w tym czasie na pół otwarte. Gdy małżonkowie Lindbergh powrócili po kolacji do kolyski dziecięcia, **zastali kolyskę... opróżnioną.** Okna sypialni znajdującej się na pierwszym piętrze, były **szeroko otwarte... Zamaskowani bandyci,**

pod osłoną nocy przybyli w zasłoniętym aucie i **po przystawieniu drabiny do okna sypialni porwali w pieluszkach dziecko.** Natychmiast przeprowadzone pierwiastkowe śledztwo ujawniło jedyny fakt: **wyraźne odciski stóp na miękiej ziemi pod domostwem Lindbergha i oknami sypialni.** Bandyci zdjęli obuwie i w skarpetkach zakradli się do pokoju, w którym znajdowała się kolyska niemowlęcia. Zuchwałę porwanie Charlesa nastąpiło **w największej ciszy, w błyskawicznym tempie.** Okoliczność, iż niesłyszano kwilenia dziecka w czasie porwania świadczy najlepiej, iż **zbrodniarze byli w swoim rodzaju specjalistami w swym niezwyklej procedurze uprowadzenia niemowląt, a teorie polityjne idą nawet po linii przypuszczeń, iż wśród szajki, która dokonała kradzieży dziecięcia, musiała się znajdować kobieta, która z niezwykłą pieczołowitością wyjęła dziecko z kolyski i ułatwiła proceder przeniesienia dziecka do stojącego w pobliżu do dyspozycji szajki auta.** Zbrodniarze zatarli za sobą odciski palców na drzwiach, okien, utrudniając w wysokiej mierze śledztwo. Dalsze badania doprowadziły do odkrycia w kolysce kartki zapisanej ołówkiem, treści następującej:

„Żądamy okupu 50.000 dolarów. W razie ujawnienia publicznego naszego żądania, lub wyznaczenia nagrody za pochwylenie nas, dziecko zostanie zabite.”

Zadnej wzmianki, co do miejsca okupu, niepozostawili zuchwali bandyci. Nazajutrz jednak, gdy policja pod osobistym kierownictwem Lindbergha rozpoczęła w promieniu 50 mil od miejsca kradzieży, pościgi autami za bandytami, nadeszła pocztą karta o dramatycznej treści:

„Dziecię żyje; instrukcje (co do złożenia okupu) później. Działajcie stosownie do tej wiadomości.”

Jak bandyci mają karmić małego Charlesa?

I znowu brak jakichkolwiek danych, gdzie i w jakim czasie ma nastąpić złożenie okupu pieniężnego, za zwrot ukradzionego dziecięcia. Pierwszym czynem Lindbergha, po ujawnieniu treści kartki znalezionej w domu, było **wydanie dyspozycji do policji, by cofnęła wyznaczoną niewzłocznie nagrodę pieniężną w sumie 10 tysięcy dolarów za pochwylenie uprowadzicieli dziecka.** Następnie, na zwołanej konferencji prasowej z przedstawicielami największych pism amerykańskich, zapadła uchwała opublikowania, z polecenia zrozpaczonej małżonki Lindbergha, „listu otwartego”, na łamach dzienników amerykańskich do szajki bandytów, która uprowadziła dziecko. W liście otwartym jest mowa dokładna o dziecie, jaką należy stoso-

wać, by porwane dziecko zachować przy życiu. Pani Lindbergh apeluje w imię uczuć humanitarnych, by bandyci troskliwie opiekowali się Charlesem i odżywiali go następująco: **kubek mleka dziennie, 2 łyżeczki stołowe gotowanych jarzyn, jedno żółtko dziennie, jeden przyplekany ziemniaczek lub odrobina ryżu, 2 łyżeczki stołowe kompotu dziennie, pół filiżanki soku pomarańczowego, pół filiżanki soku ze śliwek po drzemce popołudniowej i 14 kropli specjalnego lekarstwa (dziecię w chwili kradzieży cierpiało na silne przeziębienie).**

Równocześnie po zamieszczeniu „menu” dziecięcia w całej prasie amerykańskiej, rozpoczął się olbrzymi pościg samochodowy i lotniczy za tajemniczymi sprawcami zuchwałej zbrodni, na terenie 4 stanów: w Pensylwanji, New Jersey, Nowym Jorku i Delaware. W promieniu 50-ciu mil od domostwa Lindbergha zatrzymane zostały i poddane rewizji wszystkie przejeżdżające auta. Policja posiada bowiem dane, że **dziecię porwane zostało i uwięzione w tajemniczym aucie, które krytycznej nocy krążyło w pobliżu willi pułkownika Lindbergha.** Potęguje dramat fakt, iż **p. Lindbergh znajduje się w brzemennym stanie i za 3 miesiące oczekuje rozwiązania.** Wiadomość o zbrodniczym porwaniu Charlesa, Augusta, przyprawiła małżonkę Lindbergha o **poważną chorobę i lekarze obawiają się, że ciosu tego nieprzeżyje.**

Kara śmierci za uprowadzenie dziecka.

Poszukiwania porwanego dziecięcia odbywają się przy użyciu całego aparatu policyjnego Stanów Zjednoczonych, na skalę dotąd nienotowaną. Zgóra 100 policjantów przeszukuje skrupulatnie lasek, w pobliżu willi Lindbergha, w nadziei natrafienia na dalsze ślady uprowadzicieli dziecięcia. Publiczność amerykańska, uwielbająca Lindbergha, bierze czynny udział w akcji poszukiwania sprawców zbrodni. W „Białym Domu” odbyła się **oficjalna konferencja, żywo dołkniętego tym niesłychanym wypadkiem, prezydenta Hoovera, z najwyższymi czynnikami bezpieczeństwa publicznego.** Departament Sprawiedliwości otrzymał w wyniku tej konferencji instrukcję asystowania wszelkimi dostępnymi środkami w akcji ujęcia sprawców zbrodni. **Przejęcie w Kongresie amerykańskim ustawy, wprowadzającej karę śmierci za porwanie, lub uprowadzenie dzieci, zostanie — na skutek obecnego wypadku — przyspieszone.** Opinia publiczna w Ameryce jest do głębi wstrząśnięta tragedją osobistą swego bohatera narodowego Lindbergha i domaga się przeforsowania rychłego ustawy o karze śmierci za uprowadzenie dzieci, jako najokrutniejszej zbrodni i ponurego zjawiska socjalnego w życiu Ameryki.

Pościg za porwanym niemowlęciem Lindbergha prowadzony jest również w samolotach; Związek Pilotów Zawodowych zwrócił się niewzłocznie na wieść o tragedji Lindbergha do gotowości oddania natychmiast do dyspozycji asa lotniczego Ameryki **500 pilotów, celem dokonania pościgu lotniczego i przeszukania całego terenu Stanów Zjednoczonych, dla odkrycia śladów za sprawcami zbrodni.**

Dyrektorzy linii kolejowych oddali specjalne pociągi do dyspozycji członków ro-



Małżonka asa lotnictwa amerykańskiego p. Lindbergh (na lewo, po środku uprowadzone dziecko i (na prawo) plk. Lindbergh.

Mieczysław Jarosławski.

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Sir Ralf sprężył się, zatrzymał w sobie oddech z podziwu i musnął zleka wargami policzek pięknej dziewczyny.

— Co to?! — zadrgała oburzeniem miss Daisy. — Wygląda to tak, jakby się pan oficjalnie całował z firmą Aero-works! A... być może, że z firmą pan się tylko również żeni? Rekord skończony! Właśnie chodziło mi o tę świadomość — szastała się miss Daisy coraz bardziej, podczas gdy sir Ralf patrzył na nią z pobłażliwym uśmiechem.

— Jim! proszę lądować — pochyliła się ku murzynowi.

— Miss wybaczy, ale Jim jest na tyle dobrze wyszkolonym pilotem, że lądować może tylko na mój rozkaz.

— Jaktó, czyżby pan mnie chciał więzić?! — podniecała się coraz mocniej.

— Uważam, że to nie jest miejsce do lądowania. Proszę, miss, niech pani rzuci okiem w dół. Pustynia. Słona pustynia na pograniczu Persji i Afganistanu, w mgławej dali widnieją grzbiety Hindukuszu i Kochi-Baby, których tu pod nami widzimy skaliste zdradliwie płaskowyzę. O ile się nie mylę, jesteśmy niedaleko wylotu, gdzie łatwo można spotkać się z Derwiszami. A najmniej życzyłbym sobie tego w tej chwili...

— Pan się wszystkiego, widać, boi.

— W tym wypadku ze względu na panią, boć tu pani nie zechce przecież pozostać.

— Ależ ja nie mam nic przeciwko temu, żeby poznać tych derwiszów. Przeciwnie, bardzo tego sobie życzę.

— Pani, miss Daisy, zawsze wykazuje te niczem nieusprawiedliwione skłonności do ekstrawagancji i to w takiej chwili...

3

— Ależ to wcale nie dziwne, bo chociaż ojciec mój pochodzi z zimnej Anglii, to matka jednak ma w sobie krew gorącego Wschodu, którą ją dziedzicę. Poza tem radabym zobaczyć jak pan, mister Ralfie, wyglądasz w takiej niebezpiecznej sytuacji rycerza. Może z tem panu będzie więcej do twarzy.

— W takim razie możemy to uczynić po skończonym rekordzie. Chętnie będę pani towarzyszył w takiej ekskursji. Weźmiemy ze sobą tutejszych sipajów*, spahisów**, wielbłądy, stonie...

— Właśnie chodzi mi o to dzisiaj — przerwała mu ostro miss Daisy — bez żadnych przygotowań, żeby odczuć niebezpieczeństwo.

— Ależ miss, co za niedorzeczność! To przecież nie było objęte programem. Poza tem wszak tu chodzi o ustalenie rekordu szybkości i wytrzymałości aeroplanu, który firma chce dla siebie zakupić, co dla pani, jako córki jednego z najpoważniejszych akcjonariuszów firmy Aero-Works, nie może być obojętne. Zresztą i względy patriotyczne...

— Proszę niech pan nie wchodzi w moje motywy. Chcę tu lądować i koniec.

Miss Daisy nerwowo tupiała nóżką. Sir Ralf zastanawiał się przez chwilę, aż wreszcie wzruszył ramionami, pochylił się ku rączce miss Daisy, a ująwszy ją rzekł:

— Czyżbym ja był przyczyną tego nagłego gniewu pani? Proszę na wszelki wypadek przyjąć moje formalne przeproszenie.

Miss Daisy strzeliła weń nagle badawczym wzrokiem.

— Znow tak oficjalnie?

— Jestem na stanowisku odpowiedzialnego pilota... Pani zrozumie, w tej chwili wszelkie sentymenty byłyby nie na miejscu.

— A jeżeli będę pomimo to nastawać?

— Nie będę mógł pani ustąpić.

— Ale pan nie wie, na co ja mogę nastawać.

Sir Ralf szeroko otworzył oczy.

— Żeby pan nareszcie zapomniał o tym oficjalnym stanowisku pilota.

* wojsko tubylcze. ** najmici.

— Pani wybaczy, ale powierzono mi tak wielki skarb, że muszę być trzeźwym. — Sir Ralf starał się złagodzić nieporozumienie, przyciem pochylił się zleka i objął miss Daisy ramieniem.

— Sir! — ukazała się nagle odwrócona twarz do kabiny głowa Jima. — Działa w tej chwili tylko jeden silnik. Czy nie należałby lądować?

— Sir Alcock jakby nie zrozumiał, zachnął się i spytał zaskoczony: Co się stało?!

Ledwie dostrzegalnym uśmiechem, niby podmuch wiatru po płatkach róży, przemknął po pięknych ustach Daisy. — Czyżby Jim? — powstało w jej głowie nagłe pytanie.

— Może być katastrofa? — zagadnęła rezolutnie. Sir Ralf rozwarł spokojnie mapę i uważnie w niej się rozglądał.

— Yes, ląduj! — rzucił sztywno Jimowi. — Przewód benzynowy w silniku zatłkany, szybko go przeczystymy. — A odwróciwszy się do Daisy dodał znacząco: — Wprawdzie i o jednym silniku można dolecieć do celu, ale sprawniej idzie aparat, gdy obydwie działają jednocześnie, ku czemu też zawsze winien dążyć dobry pilot.

— Doświadczenie uczy, że nie można na to nigdy liczyć, choćby pilot był najlepszy — rzuciła niedbale Daisy, wychylając się przez okno, aby obejrzeć bliżej teren lądowania.

Z drugiej strony patrzył przez polową lornetkę sir Alcock.

Tymczasem aeroplan zniżał lot, przecinając półkolami żółtą bezbrzeżną i pooraną wąwozami wydmy.

— Jim, ląduj na tę grupę palm daktylowych, tam znajdziemy może wodę, więc żar nas nie spali. Poza tem w tej dzikiej okolicy będziemy mieli na wszelki wypadek jakieś przykrycie.

— A coby pan robił, sir Ralfie, gdybyśmy spotkali tu derwiszów?

— Pożyczył bym im parę kul z mego manlichera.

— Czy oni tacy niebezpieczni?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dziny pułkownika i małżonki Lindbergha, spieszących do samotnej siedziby dotkniętego tragedią bohatera lotniczego Stanów. Wzmocniono straż na wybrzeżu morskim, jakoteż na granicy kanadyjskiej, w obawie, że zbrodniarze ratowali się ucieczką na statku, lub szukali schronienia poza granicami północnych Stanów, w Kanadzie. Badania dotychczasowe utwierdzają policję w opinii, że kradzieży dziecięca do-

konała wysoce zorganizowana szajka bandytów nowojorskich, wyspecjalizowana w tej dziedzinie zyskowego rzemiosła, jakim jest porwanie i ewentualne zwracanie dzieci głodnych lub bogatych rodziców za utrzymaniem sowitago okupu w złości. Lindbergh otrzymał zapewnienie, że policja dołoży nadludzkie starań, aby w ciągu 15 godzin wykryć miejsce ukrywania się zbrodniarzy i zwrócić w bezpiecznym

stanie niemowlę asa lotniczego. Narazie jednak akcja poszukiwania trwa nadal i wywołuje prawdziwą panikę wśród rodzin amerykańskich, odgrywających wybitniejszą rolę w życiu Stanów, ze względu na niebezpieczeństwo ponawiania się tego rodzaju zbrodni, koronującej niejako i tak bogatą aktywność podziemnego świata Stanów Zjedn.

„Albion”

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

TEATR POLSKI W GDYNI

Jedyny, zawodowy teatr w naszym mieście występuje w piątek, 11 marca, z trzecią premierą, będzie nią wyborna angielska komedia „Pierwsza Pani Selby”. W tytułowej roli wystąpi Katarzyna Zbikowska, która kreowała ją z olbrzymim powodzeniem w teatrach miejskich we Lwowie, w innych rolach wystąpią pp.: Porajska, Szczepańska, Szonertówna, Gruszczyńska, Miłski, Surzyński i dyr. Czapelski, który równocześnie reżyseruje.

Przedprzedaż w księgarni p. Niemierkiewicza.

TEATR „PRO ARTE”

wystawia egzotyczną sztukę Somerseta Maughama p. t. „Strzał o północy”. Akcja sztuki rozgrywa się na odległym półwyspie malajskim koło Singapoore. Obsadę sztuki stanowią panie, Pillowa, Szorcowa i Rucińska, oraz panowie W. Barski, Butkis, Wojciechowski, Bożenic, Babczyszyn, Curylio. Reżyseruje sztukę artysta dramatyczny teatru „Reduta” p. Mieczysław Pill.

W związku z zamieszczeniem w n-rze 50 naszego pisma wzmianek krytycznych o magistrze praw p. Henryku Krupskim, dyrektorze Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, poczuwamy się do obowiązku zawiadomienia naszych czytelników, że w tym wypadku padliśmy ofiarą tendencyjnych informacji. Po dokładnym zbadaniu sprawy doszliśmy do przekonania, że wiele szczegółów nam inspirowanych nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy.

Obrót towarowy w lutym.

Obrót towarowy portu gdyńskiego w miesiącu lutym w pozycji przywozu wyniósł 12.930 ton, wobec 7.213 w miesiącu styczniu. W pozycji wywozu 288.232 ton wobec 372.963 w miesiącu poprzednim. Ogólny obrót w lutym wyniósł 301.162 ton, wobec 380.414 ton w styczniu — a więc zmniejszył się.

Niemieccy kelnerzy w Domu Kuracyjnym?

Zdolaliśmy zauważyć, że dyrekcja „Domu Kuracyjnego” w Gdyni zatrudnia kelnerów mówiących między sobą tylko po niemiecku, do publiczności zwracają się kłopotliwie polszczyzną. Zaznaczyć należy, że niektórzy kelnerzy Domu Kuracyjnego mieszkają w Gdańsku.

Konieczność rozbudowy linii regularnych z Gdyni.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się posiedzenie Stałej Komisji Morskiej, na którym uchwalono podjąć energiczną akcję w celu utworzenia nowych regularnych połączeń okrętowych Gdyni z portami zagranicznymi pod polską banderą. Niedostateczna ilość tych połączeń hamuje bowiem rozwój Gdyni jako rynku handlowego, zmuszając handel nasz do posługiwania się obcymi portami, posiadającymi większe możliwości szybkiego połączenia okrętowego z rynkiem zbytu i zakupu niż Gdynia.

Handel konsygnacyjny, jak również tranzyt, wymagają skupienia w danym porcie dużej ilości częstych i regularnych połączeń okrętowych, w przeciwnym razie większe transakcje towarami giełdowymi są znacznie utrudnione.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni przystąpiła do badań, w jakich kierunkach rozbudowa linii regularnych w Gdyni jest obecnie najbardziej konieczna.

Prywatne biuro wywiadowcze.

Idąc tempem rozwoju Wielkiej Gdyni, stworzył p. Sułkowski (Bydgoszczanin) na miejscu firmę „Wywiad”, biuro informacyjno-zleceniowe w Gdyni. Prywatne biuro wywiadowcze udziela bezstronnych informacji zdolności kredytowej firm gdyńskich, informuje zainteresowane koła gospodarcze o stanie rozwoju i możliwości eksploatacji danej gałęzi handlu i przemysłu, tudzież biuro udzielania wywiadów poufnych.

Biuro mieści się w domu własnym p. Sułkowskiego przy szosie Gdańskiej.

Wzmocniona agitacja niemiecka w Gdyni.

W ostatnim czasie daje się w Gdyni zauważyć zwiększoną działalność propagandy niemieckiej. Obecnie w Gdyni grasuje jakiś agent gdańskiej gazety „Danziger Volksstimme”, który ściągą po 5 zł za prenumeratę wymienionego socjalistycznego pisma, lecz najbardziej dziwnym jest, że pomimo zapłaconia prenumeraty, gazety tej administracja nie dostarcza! Ostrzega się więc społeczeństwo przed oszukańczymi agentami.

Z Rady Interesentów Portu.

Dnia 3 marca odbyło się posiedzenie zarządu Rady Interesentów Portu w Gdyni. Na posiedzeniu był obecny cały zarząd w komplecie, mianowicie: prezes konsul Korzon, wiceprezes konsul Byczkowski, oraz członkowie zarządu: dyrektor Cienciała, dyrektor Hordyński, dyrektor Rummel.

Na porządku dziennym były sprawy hangarów portowych, komunikacji osobowej Gdyni z Polską z pominięciem teryto-

Jest czy nie jest dyrektorem M. T. K. p. Marcin Goldhaar?

Sprawa dyrektora M. T. K. w Gdyni już od kilku miesięcy zaprzęta opinię publiczną, ostatnio w związku z procesem, wytoczonym radnemu miasta p. Szutenbergowi o delikt prasowy przez zast. dyrektora M. T. K. Jak wiadomo, skargę tą sąd oddalił z powodu braku legitymacji p. Czechowicza do wnoszenia skargi w sprawie dotyczącej osobie p. M. Goldhaara. Mimo to p. Goldhaar skargi nie podjął.

P. Goldhaar już od szeregu miesięcy buja gdzieś po szerokim świecie — w Szwajcarii, Francji, Belgii, Włoszech i Niemczech, pobierając przez cały czas pensję dyrektorską, a rzekomo nawet djeły zagraniczne, a obowiązki za niego spełnia p. Czechowicz, em. major wojsk polskich.

Dziś jako ilustrację do tej zagadkowej, a starannie przez pewne sfery tuszowanej sprawy, otrzymaliśmy oryginał wiele mówiącego listu, który pozwalamy sobie w całości przytoczyć z pominięciem adresata, który list dał nam do wglądu. Brzmi on następująco:

Hotel Viktoria

Warszawa, ul. Jasna 26

Warszawa, dnia 29 lutego 1932 r.

Do pana radnego miasta N. N.

w Gdyni.

W dniu 31 sierpnia ub. r. otrzymaliśmy od WPana pismo z zapytaniem w kwestji długu

niejakiego pana Marcina Goldhaara, który został wyeksmitowany z hotelu w roku 1928 i pozostał nam dłużny sumą 1183,10 zł, której do dzisiejszego dnia nie uregulował. Sądząc z tego, iż WPan jest znany bliższy adres oraz stanowisko wymienionego pana Goldhaara, zwracamy się doń z uprzejmą prośbą o łaskawe zakomunikowanie nam tych danych, abyśmy mogli skierować sprawę do adwokata w Gdyni celem wyegzekwowania powyższej sumy. Będziemy bardzo wdzięczni, gdyby nam WPan zechciał również podać adres jakiegokolwiek tamtejszego adwokata. Załącznik. Znaczek pocztowy wartości 35 gr.

Z poważaniem

Zarząd Hotelu Viktoria
w Warszawie, ul. Jasna 26.
podp. (—) M. Szaniewska.

Wobec takiego faktu godzi się zapytać, na czym opiera p. Komisarz Rządu zaufanie, którym darzy p. M. Goldhaara, nie dopuszczając, mimo ciężkich i publicznie, tak na posiedzeniach rady miejskiej jak i w prasie przeciw gospodarce p. Goldhaara w M. T. K. podnoszonych zarzutów, do zbadania tej gospodarki przez zaprzysiężonych rzeczoznawców sądowych.

Godzi się też zapytać, z jakich funduszy i na jakiej podstawie wypłaca się p. Goldhaaro-

Meksykańska banda warszawska.

Podejrzana rola ojca miasta.

Donosiliśmy już naszym Czytelnikom o szajce drabów, którzy terroryzowali warszawskich kramarzy, handlujących na placu Kercelęgo, gdzie o pochodzenie towaru może czasami lepiej nie pytać, aby w miejsce marki fabrycznej nie natknąć na złodzieja, splenięjącego swój łup u stołecznych paserów. Bliższe wiadomości o tej szajce mają posmak istic amerykański i świadczą, że są przecież i w Polsce ludzie, podą-

żający w siedmiomilowych butach za bandycką sławą drugiej półkuli.

Okazuje się, że szajka miała wcale pokaźną takse, bo 150 zł, jakie płacić musieli kolejno co pewien czas terroryzowani kramarze. Wynajął kto nowy lokal, zamienił dawny, sprowadził większą partję towarów — musiał płacić. Z opornymi robiono krótki proces — zabijano mu prosto gwoździemi drzwi kramu. „Odgwożdżenie” kosztowało naturalnie wyższą takse. Nieraz i kulak, a nawet nóż bywał w robocie, odbierając ochotę do zwracania się o policyjną pomoc.

Co najciekawsze, to że wśród szajki chodził swobodnie... radny miasta Warszawy, Siemiątkowski. Należał on do radzieckiej chorągwi Jaworowskiego, który organizował do spółki z ongi serdecznym druhem, dziś zaklętym wrogiem Jędrzejem Moraczewskim sanacyjnych socjalistów, zbliżających się coraz bardziej do bolszewizmu. Warszawski „Robotnik” pisze wprost o kordjalnych stosunkach, jakie łączyły szajkę z panem radcą Siemiątkowskim, który miał nawet na placu Kercelęgo przydomek „Tasiemka”.

Zastanawia, jak w stolicy, rojącej się od policji, mogli tak długo harcować bezkarnie nasi rodzimi Meksykańczycy. Karjera ich byłaby się skończyła znacznie rychlej, gdyby policja poświęcała kryminalnym rzezimieszkom tę samą pieczołowitość, co ludziom politycznie podejrzanym, często kryształowym i lepszym patriotom od tych, którzy każą ich śledzić, a uda się, to i przesładować.

Uroczystość w L. O. P. P.

Warszawa, 6. 3. (PAT) W piątek odbyła się uroczystość poświęcenia biur Zarządu Głównego L. O. P. P. przy ul. Wierzbowej. Na uroczystość tę przybył p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa gabinetu wojsk. pułk. Głogowskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Bubniński, który wygłosił przemówienie, życząc instytucji LOPP dalszego pomyślnego rozwoju. Po poświęceniu nowego lokalu prezes Zarządu Głównego p. Martynowicz wręczył p. Prezydentowi jako protektorowi LOPP złotą odznakę członkowską oraz album sprawozdawczy z działalności LOPP. Następnie

p. Prezydent, oprowadzany przez prezesa Martynowicza zwiędził muzeum obrony przeciwgazowej. P. Prezydent, opuszczając zebranie, złożył tysiąc zł na rzecz LOPP.

Misjonarze w Chinach otoczeni przez bandytów.

Administrator apostolski w Lachokow nadesłał telegraficzną wiadomość, że misja katolicka w Hupeh otoczona została przez bandytów. O. Benassi został porwany, inni zaś misjonarze są zupełnie odcięci. Los ich jest niewiadomy.



Nigdy nie jest zapóźno

pomyśleć o zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerkek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagrzyczne, wzdęcia brzucha, odbiśnie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle usłają, gdy wyrwałe używać będziesz ziół „DIUROL”. Odstodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pty stale zamiat herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diurol”, a gdy przeko-

nasz się o dodatnich skutkach ich działania, zaecój je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakow. Oryginalne zioła „Diurol” Gaeckego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apt. Reg. M. S. Wew. Nr 1486

411
wi pobory dyrektora M. T. K., jakkolwiek czynności tej od wielu miesięcy nie spełnia, wreszcie na czyj koszt jedździ p. Goldhaar po całej prawie Europie i w jakim celu. Chyba nie dla własnej przyjemności i nie na własny rachunek, gdyż o ileby go stać było na ten luksus, nie byłby do dzisiejszego dnia pozostawił tak znacznego rachunku, nie wyrównanego w hotelu Wiktorja.

Wreszcie dziwna wydać się musi ta powściągliwość p. Goldhaara wobec rzekomego swego oszczercy p. Szutenbergę, którego nie ściga sam sądownie za zniewagę i oszczerstwo popełnione drukiem i na publicznem posiedzeniu rady miejskiej, lecz zostawia ten niemify obowiązek swojemu zastępcy.

Prosimy o trochę światła w niejasnej dotąd sprawie!

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistał, Gdynia, Świętojańska 1232.

Tancerki

i uczennice do baletu p. trzebnę. Zgłaszają się ul. Świętojańska dom Orłowskiego II piętro. Walery od 3 do 8. (4380)

Oddział

Dziennika Bydgoskiego w Gdyni ulica Sw. Jańska 1232 Telefon 1460.

Drobne wiadomości.

Górnicy angielscy złożyli 2000 funtów szterlingów (70 000 złotych) na pomoc dla strajkujących górników polskich.

Podczas wszechsłowińskiego zlotu Sokolów w Pradze odbędą się na stadynie odrębne popisy 17.000 kobiet. Do pochodu zgłosiło swój udział 25 000 sokolic.

Udała obława.

Wilno. Z rozporządzenia władz KOP (Korpusu Ochrony Pogranicza) na pograniczu polsko-sowieckim w ostatnich dniach przeprowadzona została obława, w której wyniku zatrzymanych zostało 85 osób, wśród nich 17 znanych wywrotowców i 9 ściganych przez policję przestępców. W czasie obławy jeden z zatrzymanych usiłował stawić opór z bronią w ręku; obezwładniono go i przewieziono do aresztu.

Kazania pod nadzorem policji.

List ks. prob. Malickiego do starosty białostockiego.

W grodzieńskim „Nowem Życiu” ukazał się następujący list otwarty ks. M. Małnicza-Malickiego do starosty białostockiego

Drugi już rok kazania moje są pod stałą inwigilacją policji, co w ostatnich miesiącach wreszcie się stało zjawiskiem powszechnym w stosunku do kazań okolicznych proboszczów. Ale widzę postęp w tej inwigilacji. Przez kilka niedziel przyjeżdża do Jesionówki taksówka z Białegostoku, z której, minawszy miasto, wysiada dwóch panów, aby niepostrzeżenie się dostać do kościoła na kazanie.

Zwykle korzystam z obecności osób urzędowych na kazaniu, aby poruszyć bolączki życia naszego, na przyjazd np. p. starosty 17. 1. br., poruszyłem kwestję inwigilacji kazań, faworyzowania 19 strzelców, a maltretowanie 300 (trzystu) druhów S. M. P., i chociaż p. starosta łaskawie się wyrażał „o lojalności i uprzejmości mojej tego dnia”, skutek był wręcz niespodziewany: obostrzona inwigilacja.

Dnia 21. 2. br., nie spodziewając się gości, mówiłem na sumie kazanie katechizmowe, nie poruszając kwestyj społeczno-histerycznych, pozostawiając je do drugiego kazania podczas „Gorzkich żalów”. Wizyta więc delegatów białostockich była chybiona.

Ażeby skarbu państwa nie narażać na koszt: ponad 50 klm. samochodem, dżety delegatów z Białegostoku, — zawiadamiam uprzejmie pana starostę, że w czasie postu zagadnienia społeczno-histeryczne poruszać będą w kazaniach o Męce Pańskiej, zastrzegam jednak, że gdy mówię o szpiegowskich zabiegach faryzeuszów o zdradzie Judasza, sądzię

Pasażer z kozą.

Awantura o naśladowcę Gandhiego.

Przystanek kolejowy podmiejskiej linii Lwów—Janów był widowiskiem burzliwych zajęć, spowodowanych przez pewnego starszego pasażera, który usiłował wprowadzić do wagonu osobowego kozę. Część pasażerów zaprotestowała energicznie, część, niewątpliwie przypomniawszy sobie, iż Gandhiego i jego kozie nie broniono wstępu ani na okręt, ani nigdzie w Londynie, stanęła po stronie domorosłego naśladowcy wielkiego Hindusa. W rezultacie zajścia wybuchła bójka, której kres położyła dopiero policja.

Pasażera, ani jego kozę do wagonu nie wpuszczono.

Pilata, nie mam i nie chcę mieć na myśli nikogo z czasów dzisiejszych aby nie zaszło nieporozumienie.

Zawsze i wszędzie lojalny

Ks. M. Małnicz-Malicki.

Jesionówka, 22. 2. 1932 r.

Niema co mówić — doczekaliśmy się w wolnej Polsce „Jadnych” rzeczy — kazań pod nadzorem policji!

Przesilenie zamyka teatry na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, że śladem teatru węgierskiego, który już od dłuższego czasu zawiesił przedstawienia, zawiesiły je obecnie również teatry Królewski i Miejski. Teatr komedjowy gra tylko 4 razy w tygodniu.

Palac Prasy w Serbji. Syndykat dziennikarzy jugosłowiańskich powziął uchwałę przystąpienia z wiośnią do budowy Domu Prasy. Dom Prasy w Białogrodzie będzie zbudowany w stylu współczesnym i będzie posiadał wielką salę, restaurację, biura oraz mieszkania dwu i trzypokojowe dla dziennikarzy.

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swe zdrowie. Tabletki Togału bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. We wszystkich aptekach.

Żydom nie brak obrońców.

Koniec dyskusji o „numerus clausus”. — Cały wydział medyczny dla żydów. — Polska w najgorszym położeniu. — Nawet Ameryka się budzi.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Komisja oświatowa sejmu zakończyła dyskusję na temat „numerus clausus”. Chodziło tu jak wiadomo o dalszą rozprawę nad wnioskiem Klubu Narodowe, dotyczącym ograniczenia liczby studentów przyjmowanych na wyższe uczelnie.

Posel Stanisław Stroński wykazał, że wniosek nie narusza w niczym naszych zobowiązań międzynarodowych. Posel Bielecki (Klub Nar.) zarzucił mówcom sanacyjnym i żydowskiemu, iż ci pomijali cyfry i apelowali do humanitarnych argumentów. Tymczasem suche cyfry świadczą o rozmiarach zalewu żydowskiego na wyższych uczelniach.

W r. 1928/29 np. na każdym uniwersytecie polskim był wydział, który liczył około 40% żydów. Wypływa to stąd, że w Polsce mamy do czynienia z największym zgęszczeniem żydów, co utrudnia niezmiernie rozwiązanie kwestji żydowskiej. Zasada żydowska, że powinno się przyjmować tylu żydów na uniwersytety, ilu z nich się garnie do nauki, nie wytrzymuje krytyki, np. na wydział medyczny w Warszawie zgłasza się co rok 600 żydów a wolnych miejsc jest tylko 120. Gdyby przyjąć zasadę żydowską, ani jeden Polak nie byłby przy-

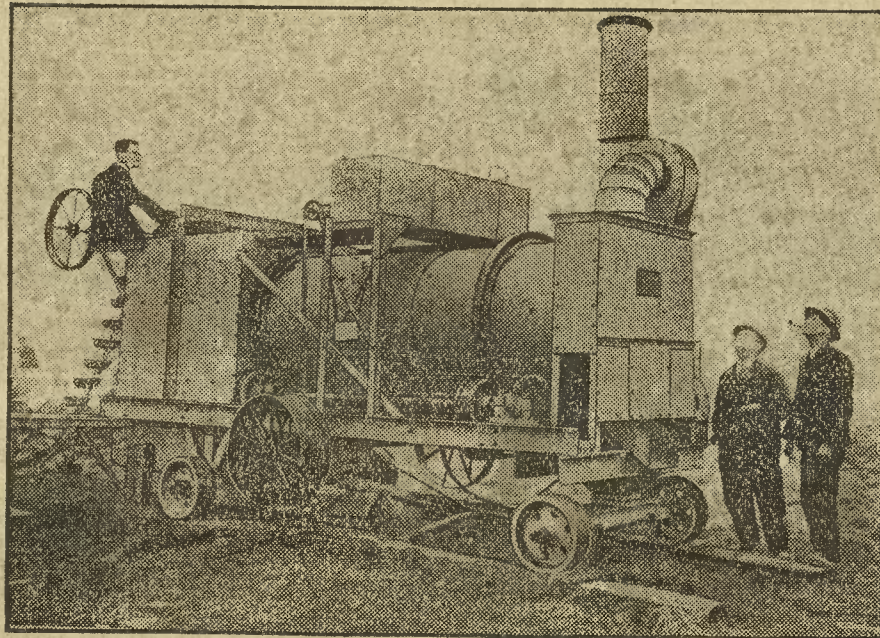
jęty na wydział medyczny, a nadwyżka żydów nie mogłaby się pomieścić. Państwo musi uregulować stosunki i musi zabezpieczyć prawa należne polskiej młodzieży akademickiej, z trudem odbywającej studia i pochodzącej przeważnie z ubogich warstw rolników, robotników i pracującej inteligencji. Nie można stworzyć z Polski azylu (przytulku) dla żydów z całego świata. Nawet w kraju klasycznej wolności, w Ameryce budzi się silny prąd przeciwyżydowski. Akeja nasza zmierzająca do odżydzenia ośrodków miejskich i wolnych zawodów jest usprawiedliwiona. Żadne bowiem państwo nie mogłoby tolerować takiego odsetku żydów, jaki u nas istnieje i który nabiera coraz większego tupetu. W sprawie żydowskiej jesteśmy świadkami nowej koalicji socjalistyczno-sanacyjno-żydowskiej, która się w dyskusji ujawniła.

Przemawiał jeszcze cały szereg innych mówców, poczem przewodnicząca Jaworska oddała pod głosowanie, ażeby komisja oświatowa odrzuciła wniosek Klubu Narodowego w sprawie unormowania liczby studentów w szkołach akademickich. Za wnioskiem głosowało 15 posłów z BB, PPS i mniejszości. Referentem tego wniosku został poseł BB Bogdani, poseł Komarnicki (Klub Nar.) zaś zgłosił wniosek mniejszości.

W poszukiwaniu fabryki dolarów.

Wilno. Władze bezpieczeństwa wpadły na trop fałszerzy banknotów dolarowych w miasteczku Postawy. Aresztowano niejakiego Kazimierza Kazieka, który usiłował puścić w obieg fałszywy 5-dolarowy banknot. Dochodzenie ustaliło, że banknot ten otrzymał Kazieka od niejakiego Gawryckiego. Przeprowadzona u Gawryckiego rewizja ujawniła kilkanaście fałszyfikatów.

Maszyna do robienia dróg betonowych.



Na wystawie technicznej w Birmingham zaprodukowano maszynę do robienia dróg betonowych. W rezerwoarze ma ona płynny beton, który rozlewa po drodze, gładzi go i ugniata równocześnie, tak że w miarę posuwania się maszyny powstaje tuż za nią szosa już gotowa.

Wielka wojna przyszłości.

Szczere przyznania niemieckiego pułkownika.

II.

Francję autor nazywa państwem najsilniej uzbrojonym, obliczając siły wojenne Francji na 45 korpusów z bronią specjalną t. zw. armji ostonowej („armée de couverture”) o stanie półtora miliona ludzi oraz obliczając ponadto stan armji zmobilizowanej po około trzech miesiącach, na 4½ milij., później, po pełnym wykorzystaniu kolonialnych wojsk pomocniczych, na 6—7 milij. ludzi. Wyposażenie armji zupełnie nowoczesne. Granica państwa strzeżona pasem nowoczesnych fortyfikacji (częściowo jeszcze w budowie), które mają znaleźć swe przedłużenie w Belgji.

Silę bojową Belgji ocenia autor na 600.000 ludzi, nowoczesnie i dostatecznie uzbrojonych, z dobrem lotnictwem.

Jako najpoważniejszą sojuszniczkę Francji na Wschodzie Niemiec pułk. Immanuel wymienia Polskę. Mówiąc o Polsce, nie może on się powstrzymać, by nie zdradzić swej typowo pruskiej mentalności (umysłowości), cynicznym twierdzeniem, że źródło niebezpieczeństwa wojny leży nie w drapieżnej za-

chłanności pruskiej obcego mienia, lecz w przywiązaniu narodu polskiego do swych odwiecznych i rdzennych polskich ziem Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska i w jego gotowości do obrony ojcowizny do ostatniej kropli krwi.

Analizując wartość armji polskiej, autor, mimo swej nienawiści do nas, przyznać musi świetne walory waleczności żołnierza polskiego, cenionego przez Napoleona, odznaczającego się w powstaniach w latach 1831 i 1863 i niezapomnianego, w pamięci Niemca, z walecznych czynów V. korpusu pruskiego w latach 1866 i 1870. Silę wojenną armji polskiej autor oblicza na 3,2 miliony, uzbrojenie i wyposażenie uważa za dostateczne. Stan fortyfikacji stwierdza, nie bez zadowolenia, na poziomie stanu z wojny światowej. Jako cechę ujemną wytyka duży procent mniejszości narodowych i rozpolitykowanie korpusu oficerskiego.

Z pozostałych państw tego bloku Czechosłowację oblicza autor na 1,3 milij. wojska stanu wojennego, jednak z re-

putacją niezbyt dobrych żołnierzy, Rumunję na 2 milij., Jugosławję na 1.150.000 dobrego żołnierza.

W sumie blok państw, zgrupowanych około Francji, rozporządzałby stanem pokojowym 1.513.700, stanem wojennym ca. 14 do 15 milij. żołnierza.

Następnie autor wylicza stany wojenne armji reszty państw europejskich i ocenia krótko ich wartość bojową, przy czem współpracę Niemiec z Rosją bolszewicką uważa za niebezpieczną — skrzętnie przemilcza jednak obecne współdziałanie niemiecko-bolszewickie na polu przemysłu wojennego, szkolenia armji i pilotów wojsk itp. — Włochów autor chętnie widziałby po stronie państw centralnych i uważa to za bardzo możliwe.

Takiej mniej więcej ocenie państw, otaczających Niemcy, plk. Immanuel przeciwstawia krótką charakterystykę państw centralnych, z Niemcami na czele.

A więc Niemcy oczywiście „rozbrojone” ze 100-tysięczną armją zawodową, rzekomo bez rezerw, bez lotnictwa wojennego, bez broni pancernych i artylerji ciężkiej. Niemniej, mimo przedstawionego okrażenia Niemiec 15-miljonową armją wrogów, autor tak kończy butnie rozdział o stanie armji niemieckiej: „Niech będzie, co chce — Niemcy mogą polegać na swej małej, mocno zespolonej sile zbrojnej, która najsłabiej-

niejszymi środkami dokona największych, czynów”.

Austrje, Węgrów i Bułgarję, w równym stopniu na skutek traktatu wersalskiego rozbrojonych, autor zalicza do sprzymierzeńców Niemiec.

Po zbadaniu wszystkich warunkowych elementów politycznych, wojskowych i technicznych przyszłej wielkiej wojny, autor wylicza wszystkie, według niego, możliwości zatargów, w których Niemcy zawsze są ośrodkiem, ponieważ nie daje im się tego, czego w swej zachłanności chcą; na drugim dopiero planie wysuwa się niebezpieczeństwo bolszewickie.

Dalej autor przyznaje, że „byłoby nonsensem przyjmować, iż Niemcy, w ich obecnym stanie, mogą być zaceplone”. Przewiduje jednak, że zagadnienie rozbrojenia zostanie zatartwione ujemnie i Niemcy uzyskają zupełną wolność zbrojenia. W następstwie tego stanu rzeczy Niemcy, w koalicji z Austriją i Węgrami wystąpią z Ligi Narodów i, mimo swej bardzo trudnej sytuacji finansowej, znajdą środki, by w krótkim czasie armję swą postawić na stopie zupełnej gotowości wojennej. — Jakżeby to mogło być możliwe, bez bardzo daleko posuniętych przygotowań mobilizacyjnych i przedewszystkiem materiałowych już w dobie dzisiejszej? — Jednym słowem armja, wyrosła z pod różdżki czarodziejskiej.

S. R.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA



GRUDZIĄDZ

PRUSZCZ. Walne zebranie Tow. Budowy Kościoła Kat. zagał przy udziale 90 członków i gości prezes ks. prob. Schwanitz. Protokół odczytał zast. sekretarza naczelnik poczty p. Mejer. Marszałkiem zebrania wybrano p. Chodźńskiego z Wałdowa, ławnikami pp. Kaczyńskiego z Wałdowa i Szankowskiego z Nieciszewa. Do pióra poproszono naczelnika stacji p. Biernackiego. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi: ks. prob. Schwanitz - prezes, pp. Ruszkowski - wiceprezes, Cichowski, kier. szkoły - sekretarz, Mejer, naczelnik urzędu pocztowego zast. sekretarza, Siekierski - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. Kneblewski z Mirowic i Kawalec z Łowina.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, 8 bm. odbędzie się w Czarnkowie targ na konie, bydło i świnię.

MUROWANA GOŚLINA, pow. obornicki. Jarmark. W czwartek, 10 bm. odbędzie się jarmark kramny oraz na konie, bydło, produkty rolne, drób i t. p.

Nakło.

Pan Oskar Ubert, właściciel piekarni i cukierni w Nakle przy ulicy Podgórznej 72, wyjaśnia: Artykuł „Brutalni Niemcy poranili agenta firmy Swierkowski” przedstawiony w fałszywym świetle, szkodzi opinii mojej. Sprawa całego zajścia był agent firmy Swierkowski, który będąc nietrzeźwy, rozpoczął gorszą awanturę w trakcie załatwiania przez nas transakcji handlowej. Sprawę tę rozstrzygnie sąd. Co do epitetu „brutalni Niemcy” chciałbym się ostro zastrzec, a mianowicie stwierdzam, że mój najstarszy brat był ochotnikiem podczas inwazji bolszewickiej w roku 1920, ja jestem kapralem wojska polskiego, mój najmłodszy 19-letni brat jest ochotnikiem wojska polskiego, inny brat, młodszy odemnie, także służy chętnie w wojsku polskim, a „brutalność” nasza polega chyba jedynie na tem, że każda akcja społeczna i filantropijna gorliwie i z dumą prawdziwie obywatelską popieramy.

Fordon.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sekół” odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. Szymańskiego. Jako przedstawiciel zarządu okręgowego obecny był p. Gołębiowski z Bydgoszczy. Ze sprawozdań zarządu wynika, że towarzystwo w roku sprawozdawczym dzięki zdolnemu kierownictwu prezesa p. inż. Szymańskiego było bardzo ruchliwe, czego dowodem wzrost liczby członków z 25 na 60, urządzanie zebrań, wycieczek, a szczególnie 71 wieczorów ćwiczebnych. Zarządowi udzielono pokwitowania. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: inż. Szymański - prezes, Fr. Szreiber i Śliwa - zastępcy, Witkowski - sekretarz, Kokosiński - zastępca, Zwolski - skarbnik, Modrakowski B. - naczelnik, Zieliński - podnaczelnik, A. Zieliński - gospodarz, Niewitecki St. i Sołkowski - rewizorzy kasy. Poza tem zaznaczyć trzeba, że oddział muzyczny pod kierownictwem nauczyciela p. Banacha bardzo dobrze się rozwija. Na uznanie zasługuje nauczycielstwo fordońskie za wyteżoną pracę dla Sokola.

FORDON. Lokator zatrąwa kury gospodarskie. Do zobrazowania smutnych stosunków dziś panujących, przybywa jeszcze jeden fakt. Magistrat m. Fordonu nakazał wszystkim właścicielom domów zakładanie truczny w celu wypłenicia gryzoni. W myśl tego nakazu postąpił właściciel domu p. T. M., który zajmował się hodowlą kur, mając ich 48 sztuk. Truczna, t. j. ciasto fosforowe, była rozrzucona na cienko krajany chleb i założona w miejsca nie dostępne dla zwierząt pożytecznych. Lokator T. ze swą połowicą prawem kaduka wyrwywają podłogę w ich komórce i wszelkie śmieci z częściami zatrutego chleba wrzucają do śmietnika i po podwórzu, co miało ten skutek, że padło 10 kur jajonośnych.

Panigródz.

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków uchwaliło nazwać towarzystwo im. śp. ks. dziekana Gutschego. Do nowego zarządu weszli pp. Szopiński - prezes, Burny - wiceprezes, Komociński - sekretarz, Owczarzak - skarbnik, F. Wisniewski - komendant, ks. dziekan Filipiak - referent oświatowy, Burny - chorąży.

Konstytucyjne zebranie Kółka Włościanek zagał ks. dziekan Filipiak, a po wykazaniu celowości kółka przez instruktorkę Izby Rolniczej p. Hulaniacką, zgodzono się na założenie tegoż i wybrano zarząd w składzie: prezesa p. Drogowską z Głogowic, wiceprezesa p. M. Hanyżewską, sekretarkę p. J. Hanyżewską, skarbniczkę p. K. Zabłocką.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem” przy Gł. Rynku.

Kino Apollo: „Nasza jest noc”.

Kino Gry: „Miłość Żorżety”.

Kino Nowości: „Hrabina Marica” i „W mrokach nocy”.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej w magistracie, na które uprzejmie zaprasza się wszystkich członków i sympatyków jak również siostry pogotowia sanitarnego P. C. K.

Związek Pracowników Kupieckich - oddział w Grudziądzu. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 8 w „Wielkopolańce”. Z powodu ważnych spraw oraz wyjaśnienia prof. Bochnija w sprawie kursów języków obcych uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Uwaga, uczniowie kupieccy! Sekcja uczniów kupieckich przy oddziale Związku Pracowników Kupieckich w Grudziądzu jako jedyna organi-

zacja zawodowa młodych adeptów kupiectwa naszego, wzywa wszystkich uczniów zorganizowanych jak i niezorganizowanych do gremjalnego wzięcia udziału w zebraniach, na których wygłaszane będą różne referaty zawodowe. Następne zebranie odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Marchlewskiego „Piwiarnia Okocimska”, ul. Wybickiego.

Staraniem Koła T. N. S. W. w Grudziądzu i w porozumieniu z wydziałem powszechnych wykładów Uniw. Pozn. odbędzie się 3 wykład prof. U. P. dr. M. Sobieskiego na temat: „Filozofia Hegla — w 100-letnią rocznicę śmierci”. Spodziewać się należy, że udział inteligencji będzie liczniejszy niż dotychczas. Wykład odbędzie się we wtorek, 8 bm o godz. 18 w auli gimnazjum żeńskiego.

Kradzieże: Lipowski Andrzej (ul. Grobłowa 13) zgłosił kradzież węgla wartości 30 zł. Kradzieży dokonano w czasie zwózki z dworca kolejowego. Ziolkowski Konrad (ul. Koszarowa 6) zgłosił kradzież zegarka i innych drobnych rzeczy wartości 35 zł.

Z życia inwalidów wojennych.

Do jak wysokiego poziomu może doprowadzić organizację spokojną i wytrwałą pracę zarządu, wykazało walne zebranie Pow. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Grudziądź, odbyte w „Gospodzie Abstynentów”.

Zebranie zagał przy udziale przeszło 200 członków prezes koła p. Józef Maćkowski, który po odczytaniu porządku obrad powitał delegata zarządu wojewódzkiego p. Lewandowskiego z Torunia, przedstawicieli prasy oraz kierownika referatu dla spraw inwalidzkich przy starostwie powiat. grudziądzki p. Kusza.

Marszałkiem obrad wybrano jednogłośnie p. Lewandowskiego z Torunia, sekretarzem p. Guza, ławnikami pp. Szymańskiego i Estropa. Pro-

tokół z ostatniego walnego zebrania zatwierdzono. W komunikatach zarządu podaje prezes p. Maćkowski obecnym do wiadomości, że zarząd zakupił 90 ctr. mąki pszennej dla członków koła. Cena za mąkę zwykłą wynosi 38 gr za kilo, za mąkę cesarską 52 gr za kilo. Bony na mąkę wydawać się będzie w sekretarjacie do 19 bm.; dla bezrobotnych inwalidów oraz wdów wyda się po 5 kg. mąki bezpłatnie.

Sprawozdanie roczne z działalności zarządu rozpoczął prezes p. Maćkowski. Koło grudziądzkie liczy obecnie 445 członków, w tem 370 inwalidów i 75 wdów. W roku sprawozdawczym przystąpiło do koła 97 nowych członków. Zebrań plenarnych odbyło się 10, posiedzeń

zarządu 19, posiedzeń komisji rewizyjnej 4. Delegaci brali udział w 5 zjazdach inwalidzkich oraz w wszystkich obchodach narodowych. W roku sprawozdawczym udzielono członkom koła zapomóg na ogólną kwotę 4086 zł. Kwotę tę wydatkowano nast.: na pomoc doraźną 625 zł, zapomogi pogrzebowe 1046 zł, mąkę bezpłatną 513 zł i na gwiazdkę 1902 zł. Na utrzymanie stałego sekretariatu wydatkowano 3900 zł. Kończąc swoje sprawozdanie, podkreśla p. prezes, że główną sprężyną koła jest sekretarz p. Wysocki.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik p. Kamiński.

Ze sprawozdania sekretarza p. Wysockiego wynika, że do sekretariatu wpłynęło 487 spraw, załatwiono 1580 pism i wniosków do przeróżnych urzędów. Poza tem załatwiono bardzo wiele spraw prywatnych członków, przekraczających w wielkiej mierze liczby spraw rejestracyjnych.

W sprawozdaniach podkreśla zarząd nadzwyczaj sprawną działalność referatu dla spraw inwalidzkich przy starostwie powiatowym grudziądzkim. Sprawność ta dzięki p. kierownikowi Kuszałowi i urzędnikom przyczynia się do tego, że sprawy inwalidzkie załatwia się odwrotnie, co jest bardzo rzadkiem zjawiskiem w czasach obecnych.

W imieniu komisji rewizyjnej, która co kwartał badała całą działalność zarządu koła, wniósł p. Dobroliński wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania. W dyskusji przemawiali pp. Rosiński i Brzóska, poczem jednogłośnie udzielono zarządowi pokwitowania.

Na wniosek p. Kierskiego wybrano zarząd w dotychczasowym składzie. Prezesem wybrano poraz 8-my p. J. Maćkowskiego, zastępcą p. Fr. Modrzejewskiego, sekretarzem p. Wysockiego Franciszka, zastępcą p. Jana Holca, skarbnikiem p. Kamińskiego Lucjana i zastępcą p. Bernarda Dylewskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Guza, Rosińskiego, Brzóska, Umińskiego, Borzyszkowskiego, Malinowskiego, Dobrolińskiego i Cichogo. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp. Kusza, R. Wiśniewskiego, Fr. Kwiatkowskiego, Krzywdzińskiego i Janowicza. Delegatami na zjazdy krajowe wybrano pp. Maćkowskiego, Wysockiego, Kamińskiego, Kusza, Rosińskiego, Brzóska i Kierskiego. Chorążym wybrano p. Aleksandrowicza.

Stan robót na kolejowej linii węglowej Inowrocław-Bałtyk.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Jak wiadomo, jeszcze w końcu 1930 r. została oddana do użytkowania część magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia od Herbów do Zduńskiej Woli i od Nowej Gdyni, ogółem 305 km. linii.

Na nowej koncesji na/dokończenie budowy magistrali, udzielonej Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, do dnia 31 grudnia 1932 r. ma być ostatecznie wykonana linia Herby—Gdynia jako szlak jednotorowy. W r. 1933 ma być zbudowane odgańlenie Siemkowie—Częstochowa, a poza tem towarzystwo ma wybudować część drugich torów magistrali węglowej.

Obecnie wskutek warunków atmosferycznych prace nad mostami i torowiskiem doznały silnego zahamowania. Podczas gdy w listopadzie ub. roku zajętych było przy budowie około 6000 robotników, to wskutek mrozów liczba ich spadła w styczniu do 500 ludzi.

Roboty ziemne przy podtorzu prowadzone były ostatnio na podejściu do stacji Herby do budowy odgańlenia od toru głównego. W tem miejscu wykonano 92% całości robót. Na odcinku Inowrocław—Siemkowie wykonano 94% całości robót. Wreszcie na odcinku dwutorowym od Wielkiej Nowej Gdyni do Kapuściska ca-

łość robót ziemnych została wykonana.

O ile chodzi o budowę mostów, przepustów i wiaduktów, to wszystkie większe obiekty wzniesione zostały jeszcze za czasów Dyrekcji Budowy P. K. P., a Towarzystwo Francusko-Polskie podjęło budowę szeregu mniejszych wiaduktów nad kolejami i szosami w Herbach i Zduńskiej Woli i szeregu innych miejsc magistrali.

Na odcinku Herby—Inowrocław częściowo już wykonano, a częściowo rozpoczęto budowę 14 dworców, a poza tem znajduje się w budowie 87 innych większych lub mniejszych budynków stacyjnych i drogowych. Na części magistrali od Nowej Gdyni do Gdyni znajduje się w budowie około 30 budynków stacyjnych większych i szeregu mniejszych.

W zakresie budowy nawierzchni na linii Maksymilianowo—Gdynia ukończono balastowanie torów, zaś na linii Herby—Karsznice wywieziono około 12 tys. mtr. balastu i częściowo podbito tor. Celem ułożenia torów na przestrzni od Herbów do Inowrocławia dostarczone już i rozwieszono po linii 21617 ton szyn, 5400 ton złączy, 257 rozjazdów i 427500 sztuk podkładów różnych typów. W grudniu zeszłego roku rozpoczęto układanie torów od stacji

Barłogi ku północy i ułożono dotychczas około 11 km. toru.

Prace przy budowie magistrali są więc daleko posunęte i można mieć nadzieję, że poszczególne etapy linii zdoła się wykonać w terminie przewidzianego umową.

Tragiczne wypadki przy kradzieży węgla.

Kepno (PAT). Podczas wykradania węgla w pobliżu stacji kolejowej Wieluń dostał się pod koła pociągu mieszkaniec wsi Biała Stanisław Belda. Koła pociągu zmiażdżyły mu obie nogi. Poza tem postrzeleni zostali przez funkcjonariuszów kolejowych 20-letni Łęgosz i Fronczyk z Białej, również podczas uprawiania kradzieży węgla.

Śmierć 2 robotników w rzece.

Gostyń. W Krzysku Nowym, pow. gostyńskiego, wskutek własnej nieostrożności przy rabanu lodu utonął w rzece 2 robotników. Dotychczas zwłok z pod pokrywy lodowej nie wydobyto.

Ujęcie przemytnika kokainy.

Kepno (PAT). Tutejsze władze graniczne ujęły przemytnika, usiłującego przewieźć nielegalnie z Niemiec do Polski większą ilość kokainy. Blizsze szczegóły ze względu na śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Zgon 116-letniego Wielkopolanina

Krotoszyn. W Zakluczynie, powiatu krotoszyńskiego, zmarł jeden z najstarszych mieszkańców Wielkopolski Stanisław Czyżyński, liczący podobno 116 lat. Brał on udział w walkach o niepodległość w ubiegłym stuleciu.

Zawód miłosny uczennicy.

Gostyń. W Bojanowicach, pow. gostyński, pozabiła się życia uczennica VIII kl. gimnazjum Antonina Ziębicka, lat 17, przez rzucenie się pod pociąg. Powodem była podobno zawieszona miłość.

Inowrocław.

Zebraniu Związku Pracowników Bankowych przewodniczył sprawnie p. Florjan Dombek. Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności w imieniu ustępującego zarządu zdał p. Henryk Gogolewski. Do nowego zarządu weszli pp.: Alfons Adamczak - prezes, Florjan Dombek - wiceprezes, Henryk Gogolewski - sekretarz i Witold Batóg; ławnicy pp. Zofia Ludwiczowska, Marja Brylińska, Stefan Miech i M. Śliwiński. Delegatami na wszechpolski zjazd delegatów wszystkich oddziałów związku i do Związku Stowarzyszeń Polskich w Inowrocławiu zostali pp. Alfons Adamczak i Henryk Gogolewski.

Konferencja rzemieślniczo-rodzicielska w

szkole św. Wojciecha. W gmachu szkoły św. Wojciecha odbyła się konferencja mistrzów rzemieślniczych, w której wzięli udział także zainteresowani w sprawach szkoły dokształcającej rodzice. Zebraniu przewodniczył kierownik szkoły dokształcającej p. Kusinski. Po blisko godzinnym referacie na temat organizacji pracy w przemyśle i rzemiośle, wygłoszonym przez p. Skazę, omawiano sprawy wewnętrzne szkoły, a m. i. regularne posyłanie uczni do szkoły i niedostateczną ich frekwencję. Po dyskusji zawiadomili przewodniczący zebranych, że następną konferencja odbędzie się w maju lub w czerwcu br. z przypuszczalnym tematem referatu „Kwestja reformy szkolnictwa”.

Mrocza.

Pomoc bezrobotnym. Jak wszędzie, tak i w naszym mieście pomaga się biednym i bezrobotnym. Biednym dzieciom w szkole z subwencji magistratu i wydziału powiatowego wyżyńskiego wydziałają panie z Tow. św. Wincentego a Paulo mleko i bułeczki. Miejskowy Komitet do spraw bezrobocia z p. burmistrzem Deglerem jako przewodniczącym na czele wydzielił ostatnio tut. bezrobotnym 300 ctr. węgla i 25 ctr. zboża na mąkę. W obwodzie wójtowskim Mrocza pomoc ta idzie z niemiejszą dbałością dzięki wójtowi p. Rogowskiemu. We wszystkich wioskach swego obwodu zorganizował p. Rogowski dorazną pomoc bezrobotnym w postaci wydzielania chleba.

Zorganizowanie Z. P. O. K. Pp. Rogowska i Ajtnerowa zorganizowały w Runowie Kraińskim oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Do zarządu weszły pp. Wendowa - przewodnicząca, Jarmuszkówna - sekretarka, Kruczkowa - skarbniczka. Oddział rozpoczął swą pracę od dokarmiania dzieci szkolnych mlekiem i bułeczkami. Podobny oddział zorganizowano w Drzewianowie z tą samą początkową pracą humanitarną.

Tow. Miłośników Sceny odegrało sztukę „Damy i huzary”. Nielatwa ta komedia była oddana artystycznie. Reżyserował p. dr. Raczynski. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością pp. starosta Wuyek, ks. mjr. Morkowski z Zabartowa, pow. komendant P. W. i W. F. por. Ambroziak i obywatele miejscowi z p. burmistrzem Deglerem na czele. Koło Sceniczne z przedstawienia, t. j. zysku, przeznaczyło na dalszą budowę kościoła kat. 100 zł i 25 zł na pomoc dla bezrobotnych, co należy szczerze uznać.

Dóbrca.

Stow. Młodych Polek, które założył ks. patron Chodziński, odbyło swe walne zebranie. Ze sprawozdań członkin zarządu wynika, że stowarzyszenie pomimo napotykanego trudności zdołało się rozwinąć bardzo pomyślnie i poczynić znaczne postępy. Do zarządu weszły pp. St. Koszucka - prezeska, St. Zastępowka - wiceprezeska, J. Dejówna - sekretarka, F. Fiałkowska - zast. sekretarki, St. Panckówna - skarbniczka.

Stow. Młodzieży Męskiej odbyło swe roczne walne zebranie przy licznych udziałach członków. Sprawozdania zarządu wykazały bardzo dodatnie wyniki całorocznej pracy, mimo trudności, jakie nastrożca stanowisko jednostek w parafii do S. M. P. W skład nowego zarządu weszli: prezes p. Piechota, zast. prezesa Kwiatkowski, sekr. Grochowalski, zast. p. Modrakowski, skarbnik p. Detlaf, zastępca p. Olszewski. Po wyborze zarządu patron ks. wik. Chodziński z polecenia protektora ks. dziekana Jaruszewskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć, ze swej strony wezwał członków do dalszej trudnej, ale szlachetnej pracy dla Boga Ojczyzny. Ze starszego społeczeństwa na szczególne uznanie zasługuje p. Bochocki z Borówna, który przy każdej sposobności stara się swymi przemówieniami zachęcić obywatelstwo do opieki nad stowarzyszeniem i współpracy z nim, gdyż jedynie młodzież skupiona pod sztandarem św. Stanisława Kościłki daje rękojmię wychowania dobrych obywateli.

Ostrów.

Nowy prezes Związku Kupców. Wobec ustąpienia długoletniego prezesa miejscowego Tow. Kupców p. Dezyderyego Splita wybrano na ostatnim walnym zebraniu p. Romana Brykczynskiego, radcę Izby Przemysłowo-Handlowej.

Afera kokainowa. Od dłuższego już czasu krążyły w mieście naszym powtarzane uporczywie pogłoski o istnieniu jakiejś szajki narkotykowej na terenie naszego miasta. Jak się obecnie okazuje, istotnie władze śledcze wpadły na trop szajki kokainistów, do której należało kilku b. poważnych obywateli naszego grodu. Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo nie możemy narazić wyjawić nazwisk, powrócimy jednak jeszcze w swoim czasie do tej sprawy, która zatacza coraz większe kręgi.

KARTUZY. Walne zgromadzenie Banku Ludowego odbyło się w Kaszubskim Dworze. Zebranie zagał wiceprezes rady nadzorczej p. Józef Kolka z Kartuz, zapraszając na przewodniczącego za zgodą zebranych członków p. mec. Szlachetkowskiego, na sekretarza p. Leona Lewińskiego z Kartuz. Szczegółowe sprawozdanie za rok 1931 złożył dyr. p. Okonek przedkładając bilans balansujący w aktywach jak i pasywach sumą 743 358,70 zł. W imieniu rady nadzorczej wiceprezes p. J. Kolka złożył sprawozdanie. Ze sprawozdania tego wynika, że praca zarządu, urzędników i rady nadzorczej była sumienna i wyteżona. Walne zgromadzenie uznając pracę tę tak owocną i pełną poświęcenia udzieliło pokwitowania zarządowi jak i radzie nadzorczej jednogłośnie. Czysty zysk za rok 1931 wynosił zł 22.933,45 który uchwalono podzielić na dwudzięć od udziałów i na fundusze rezerwowe. Na dalsze 3 lata wybrano ponownie do rady nadzorczej pp. Leona Lewińskiego z Kartuz

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza z Akwinu.
Jutro: Jana Bożego, Bł. Winc. Kadłubka.
Wschód słońca: godz. 6,33.
Zachód słońca: godz. 17,50.

DYŻURY APTEK:

- Od 7. III. — 13. III. 1932 r.:
- 1) **Apteka Piastowska**, plac Piastowski, tel. 682;
- 2) **Apteka pod Orłem**, Stary Rynek 1, tel. 98.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Ryнку otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, na tani poniedziałek, dana będzie przepyszna operetka „Wiktorja i jej huzar”. Ceny od 30 gr do 3 zł.

Premjera sensacyjnej sztuki „Broadway” w Teatrze Miejskim.

Kasa zamawiań już sprzedaje i przyjmuje liczne zamówienia na sobotnią premjerę 12 bm. głośnej sensacji amerykańskiej p. t. „Broadway”, grywanej miesiacami całemi w Ameryce i na wszystkich większych scenach europejskich.

MELANJA GRABOWSKA.

W przyszłym tygodniu, po powrocie do zdrowia, rozpocznie występy, znakomita śpiewaczka p. Melanja Grabowska, w jednej z najlepszych swoich partyj, w operetce „Cnotliwa Zuzanna”.

Pokłosie niedzielne.

Mineliśmy Środoposcie. Albowiem każdemu powinno być wiadomem, że taką nazwę nosi niedziela wczorajsza, czyli czwartka wielkiego postu. Środoposcie ma podobno odziedziczony po dawnych, dobrych czasach charakter wesoly. Tak przynajmniej twierdzą uczeni w piśmie i fachowcy w branży tak oryginalnej, jak zwyczaj i obyczaj staropolskie. Rzeczywistość jednak odbiega, jak to zwykle w życiu bywa, od tych teoretycznych wskazań.

Obserwowałem wczorajszą niedzielę, można powiedzieć, uważnie i troskliwie szukałem tradycyjnej wesoloci. Nie było jej, nie wiem zresztą dlaczego. Słońce świeciło, przypominając o przedwiośnie i bliskiej Wielkanocy. Ludzie zaś chodzili tędy i owędy, smutnymi oczami, oglądali spr-

wy doczesne i psuli radosny efekt, przygotowany przez zapobiegliwą naturę.

Nie było więc wesoło, ale też nie było przygnębienia. Niedziela stateczna, czcigodna, trosce o bliźnich poświęcona, wypadła jednak sympatycznie.

Nie mówiąc już o ulicznym i kawiar-nianem polowaniu na dobre serca Bydgoszczan, zajeto się intensywnie dołą bezrobotnych. Pomyśleli o nich przedewszystkiem nasi kolejarze, zawsze chętni i do dobrego skorzy, a przytem muzykalni. Wystąpili z hojną ofiarą, dając piękny koncert w Teatrze Miejskim. Popisywał się świetny chór „Hasło” pod wytrawną dyrykcją p. prof. Jaworskiego; orkiestra K. P. W., popularna i zgrana odniosła sukces pod wodzą p. Schulza, a zespół mandolinistów i jego dyrygent p. Armknecht zyskali ogólne uznanie za swoje produkcje; nie można wreszcie nie wspomnieć o p. Cholewo-Czekierskiej, śpiewaczce obdarzonej pięknym mezzosopranem.

Również bezrobotnych oraz biedne i czyste głodne dzieci miał na względzie ten zespół pań i panów, który z dużym nakładem pracy i dobrych chęci w sali b. „Umiechu Bydgoszczy” odegrał komedyjkę pod interesującym tytułem „Ciepła wdówka”. W miarę „ciepła wdówka” była p. Danuta Janicka, reżyserowała p. prof. Targowska.

W „Strzelnicy” bawili się i bawili swych gości harcerki bydgoskie. Interesujące popisy i loteria fantowa miały dać fundusze na obozy letnie dla niezamożnej młodzieży.

To byłyby imprezy, które należało poprzeć z uwagi na bliźnich, zgnębionych kryzysem. Do dyspozycji tych, którzy dbali o własne dobro i rozszerzenie ciasnych często horyzontów, stały aktualne w obecnym postnym sezonie — odczyty.

Odczyty przedewszystkiem podróżnicze. Dzisiaj tak trudno jest wychylić choć czubek nosa poza granice kraju, że słuchanie o tem, jak jest gdzieindziej, należy do zajęć pożytecznych i niewatpliwie miłych. Trzeba wybierać dać trochę ruchu. W tej intencji dr. Tadeusz Kiepiński przeniósł nas na gorące piaski tajemniczej Sahary, a popularny wielkopolski podróżnik inż. Perkitny zaznajamiał ze swemi kłopotami w dalekim, azjatyckim Annamie.

Warto było także znaleźć trochę czasu, aby posłuchać „o czasie”. Mówił o tem zajmujący prof. dr. Zawirski w cyklu Pow-szechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego.

Kto kłamie?

Związek Inwalidów czy posłowie z Be-Be?

Na łamach prasy sanacyjnej pojawił się wywiad, udzielony tej prasie przez postać Brzęk-Osińskiego, o którego istnieniu i pracy koła inwalidzkie prawdopodobnie nawet nie słyszeli. Poseł ten twierdzi, że nowelizacja ustawy inwalidzkiej układa się w ścisłym porozumieniu z zarządem głównym Związku Inwalidów Wojennych i za jego zgodą.

To twierdzenie jest poprostu rewelacją. Z łamów „Inwalid”, wydawanego przez zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych brzmią głosy jaknajbardziej gorących protestów, w całym kraju uchwała się na

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artrytyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszki grubych, cierpieniach odbytynicy, naturalna woda gorzka, „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Ządać w aptekach i drogerjach.

Kto nie chce wierzyć, że wiosna idzie, mógł się o tem łatwo i przyjemnie przekonać w Bydgoskim Domu Towarowym, który pokazał wdzięczne kreacje mody wiosennej.

(hak.)

Co się stanie z naszymi szkołami wydziałowymi?

Bydgoszcz, 6 marca.

(n) W nowej ustawie szkolnej niema żadnej wzmianki o szkołach wydziałowych. „Komitet Rodzicielski” przy Żeńskiej Szkole Wydziałowej w Bydgoszczy, zaniepokojony niepewną przyszłością teje szkoły, pragnąłby wiedzieć, co się z tą szkołą stanie w przyszłym roku szkolnym. Rodzice zadowoleni z programu naukowego tej szkoły oraz z dotychczasowych wyników pracy, pragnęliby gorąco, aby ten typ szkoły pozostał nadal, chociażby pod inną nazwą. Szkoła ta, ogólnokształcąca, jak gimnazjum, przez odchylenie programu w kierunku praktycznym, nadaje się szczególnie dla dziewcząt. Szkoła przygotowuje kobiety praktycznie, ucząc je gospodarstwa domowego, robót ręcznych, higieny, nauki o dziecku, księgowości, stenografii i pisania na maszynie.

Na walnym zebraniu rodziców, mających dzieci w szkole wydziałowej żeńskiej w Bydgoszczy, uchwalono odnieść się do magistratu m. Bydgoszczy i do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu z prośbą o udzielenie wyjaśnień, dotyczących szkół wydziałowych, a mianowicie w następujących kwestiach:

1. Co magistrat (kuratorjum) zamierza uczynić dla utrzymania wzgl. przekształcenia szkoły wydziałowej wobec nowej ustawy o ustroju szkolnictwa?

2. Co ma się stać z młodzieżą klas II—VI w razie reorganizacji szkół wydziałowych i zamiany ich na nowy typ szkoły?

Posłuchania u pomorskiego wojewody.

Toruń (PAT) Ostatnio przyjął p. wojewoda pomorski na audjencji ks. Lipińskiego z Bzowa pow. świeckiego w sprawie odbudowy wieży kościelnej i przydziału gruntu przez Okręgowy Urząd Ziemiński; p. generałową Paślowską w sprawie organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju; delegację Rady Miejskiej m. Podgórze w składzie ks. proboszcza Domachowskiego i burmistrza Stamirowskiego w sprawie zamiany części gruntu miejscowego na grunt państwowy; Tadeusza Kłodnickiego, dyrektora fabryki wyrobów tytoniowych z Bydgoszczy; inż. Ulatowskiego z Torunia; ks. proboszcza

Mazellę z Jeleńca; hr. Dąbskiego, prezesa Związku Ziemiaków; p. Grabowskiego w sprawie mleczarni spółdzielczej w Dziadówie; postać Mazura w sprawie Banku Kupieckiego w Grudziądzu; dyrektora Państw. Banku Roln. Zana z Grudziądza; delegację z Czerska, przedstawiającą p. Wojewodzie sprawę bezrobocia; pp. Podleckiego i Lewandowskiego jako delegatów bezrobotnych z Chełmna, prezesa wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych p. Dąbrowskiego, p. Leśniewskiego, właściciela ziemskiego z Kursztyna w sprawie muzeum w Gdyni.

zgrupowaniach inwalidzkiej płomienne rezolucje, potępiające politykę krzywdy, a tu ni stąd ni zowąd twierdzi sobie jeden z postów sanacyjnych, że „praca toczy się z rządem (to wiadomo!) oraz jest uzgadniana z zainteresowanemi czynnikami, a szczególnie z Związkiem Inwalidów Wojennych, przyczem podkreśla obywatelskie stanowisko tegoż związku.

Coś tu nie jest w porządku. W dalszym ciągu plecie p. Brzęk-Osiński, który zagadaniem inwalidzkim widocznie od niedawna się zajmuje, że nowela właściwie polepsza ustawę i poprawia położenie inwalidów, (co innego mówi Związek Inwalidów Wojennych w swoich protestach), że w innych krajach jak np. w Niemczech płaci się rentę dopiero po utracie 25% zdolności do pracy, ale nie dodaje ten nowoupsciany specjalista, że w Niemczech przy nowelizacji ustawy, podnoszącej granicę zaopatrzenia, wszystkim inwalidom o niższej niezdolności do pracy niż 25%, wypłacono jednorazową odprawę.

W końcu zapewnia p. Brzęk-Osiński, że klub B. B. składający się w większości z b. żołnierzy, nie skrzywdzi inwalidów wojennych.

Co o zapewnieniach B. B. sądzić i jak je traktować, o tem sami inwalidzi mogą piosenkę zaśpiewać. My im nie wierzymy. A że mamy ku temu podstawy, o tem przekonują się inwalidzi wojenni niabawem. Jeżeli rząd, na zmianie ustawy inwalidzkiej chce zaoszczędzić kilkadziesiąt milionów zł rocznie, ktoś będzie musiał być ofiarą. Na to nawet wątpliwej wartości zyciliwość b. wojskowych z B. B. nie poradzi.

Ciekawi jesteśmy, jak się do wywiadu p. Brzęk-Osińskiego ustosunkuje zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych.

Kalendarz podatkowy na miesiąc marzec 1932 r.

Urząd skarbowy na Bydgoszcz-powiat przypomina, że w miesiącu marcu br. przypadają do zapłaty następujące podatki: 1. Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc luty 1932 r. przedsiębiorstw sprawozdawczych oraz osób fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a posiadających I i II kategorię świadectw handlowych oraz 1 do 5 kat. świadectw przemysłowych, płatny jest do dnia 15 marca 1932 r. Termin płatności 4 zaliczki na podatek obrotowy za 1931 rok już upłynął, wobec czego takowa powinna być wpłacona bezzwłocznie. 2. Podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzeń służbowych oraz zarobków płatny jest w ciągu 7 dni po wypłacie zarobków. 3. Wszelkie inne zaległości podatkowe, których termin płatności już upłynął lub upływa w miesiącu marcu br. za wyjątkiem zaległości odroczonej i rozłożonej na spłaty ratalne.

Nowe n. w.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków na-

stąpiło uroczyste odznaczenie członków za długoletnią i ofiarną służbę w straży. Srebrny medal zasługi Gł. Zw. Straży Pożarnych w Warszawie wręczono gospodarzowi p. Szymonowi Kościńskiemu, będącemu już 35 lat w straży, zaś brązowy medal zasługi wręczono naczelnikowi p. Maksymilianowi Wygóckiemu, pełniącemu od 28 lat służbę w straży. W toku obrad uzupełniono zarząd przez wybór p. Szluma ekarbnikiem.

10 lat pracy dla dobra miasta. Mineło 10 lat od chwili, kiedy rady naszego grodu objął obecny burmistrz w Władysław Jabłoński, któremu też w wymienionym czasie udało się nader dużo dla dobra naszego miasta zdziałać, oczywiście przy chętniej współpracy naszych korporacji miejskich. Wypada nadmienić, iż w tym okresie udało się spłacić wielką część długów, uruchomiono gazownię, przeprowadzono elektryfikację miasta, zaprowadzono częściowo kanalizację, naprawiono ulice i chodniki.

Na święta!...

Kup wino krajowe - lecz tylko

„Rektyfikacji Warszawskiej”!

4394

Zabójca śp. Franciszka Loskego przed sądem.

Skazany na 12 lat więzienia.

Głośna swego czasu sprawa zastrzelenia śp. Franciszka Loskego, młynarza w Zofinie, pow. bydgoskiego, przez Stanisława Brodzicza, została zakończoną w ubiegły piątek przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadł 64-letni Stanisław Brodzicz, ur. w Zgierzu, pow. łódzkiego, właściciel 144-morgowego gospodarstwa, zamieszkały w Zofinie oraz jego 18-letni syn Feliks Brodzicz.

Akt oskarżenia zarzucał Stanisławowi Brodziczowi, że dnia 14 lipca 1931 r. umyślnie i z zastanowieniem po uprzednich groźbach zabił śp. Franciszka Loskego, oddając doń z bliskiej odległości 2 strzały z fuzji oraz że w tymże czasie usiłował zabić Martę Loskową, raniąc ją z fuzji w prawe udo.

Feliksa Brodzicza zaś o to, że współdziałając z ojcem, uderzył uciekającego śp. Loskego kijem po głowie.

Co wykazała rozprawa?

Osk. Stanisław Brodzicz przystąpił do spółki z właścicielem młyna w Zofinie Fr. Loskem. Wkrótce jednak wynikły między nimi spory na tle majątkowym, które rozstrzygnął sąd, wydając orzeczenie, że tak Brodzicz jak i Loske mieli prawo wstępu do młyna.

Dnia 14 lipca ub. roku St. Brodzicz dowiedział się, że Loske zamierza uruchomić na własną rękę młyn. Aby więc przeszkodzić temu, wysłał swego syna Feliksa, polecając wykreślić przy motorze logar. Gdy Feliks był zajęty tą czynnością i rozkręcał łożysko, nadszedł Fr. Loske wraz ze świadkami Janem Szlachciakiem i Alojzym Witkowskim i Feliksa z młyna wypchnęli.

Wypędzony Feliks wypadł, odgrażając się słowami: „tu będą trupy”, a będąc już w pobliżu domu, krzyczał: „ojciec strzelać”...

Zaraz potem St. Brodzicz wypadł z domu z dubeltówką w ręku, mając przy sobie Feliksa i drugiego jeszcze syna i gdy nadchodzący akurat z młyna w towarzystwie swej żony i wymienionych wyżej świadków Loske zbliżył się do Brodzicza na odległość 3-4 metrów, Brodzicz oddał do niego z przodu strzał z dubeltówki. Następnie, gdy żona Loskego w obawie o męża pobięła ku niemu i wzięła pod rękę, zastaniając go przed następnym strzałem, Brodzicz przepuścił ich przed sobą, poczem ze słowami: „czekaj, ja ci jeszcze raz poprawię” oddał z tyłu drugi strzał, który ranił Loskową w udo.

Gdy mimo zadanych ran Loskowa prowadziła męża dalej ku domowi, pobięła z nimi Feliksa Brodzicza i trzymanym w ręku kijem dębowym zadał Loskemu silne uderzenie w głowę, Loske szedł jeszcze kilka kroków, poczem padł na podwórze i skonał.

Świadkowie stwierdzili, że Stanisław Brodzicz odgrażał się niejednokrotnie, że zastrzeli Loskego i wszystkich jego przyjaciół. Śp. Lo-

ske według zeznań świadków, był człowiekiem spokojnym i łagodnego charakteru.

Przesłuchany w charakterze biegłego dr. Gaszyński stwierdził, że przyczyną śmierci było poszarpanie naczyń wewnętrznych strumem, tak, że o żadnym ratunku nie mogło już być mowy.

Odczytano następnie opinie lekarzy, którzy badali w więzieniu stan psychiczny oskarżonego Stanisława Brodzicza. Według tej opinii oskarżony skutkiem przebytej choroby wenerycznej i nadużywaniu alkoholu stał się pobudliwy, złośliwy i łatwo ulega irytacji, a wówczas poczucie odpowiedzialności za swe czyny może być nieco zmniejszone.

Po przeprowadzonej rozprawie zabrali głos oskarżyciel publiczny, zmieniając wskutek orzeczenia lekarzy kwalifikację czynu Stanisława Brodzicza, oskarżając go o zabójstwo bez zastanowienia i wnioskując o wymierzenie mu kary 12 lat ciężkiego więzienia. Dla osk. zaś Feliksa Brodzicza za podżeganie do zbrodni o 6 lat więzienia.

Wyrok.

Po dłuższym przemówieniu obrońcy sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Brodzicza na 12 lat więzienia, Feliksa Brodzicza na 3 lata więzienia.

Ważne dla płacących podatki weksłami.

Konta kas urzędów skarbowych.

W związku ze zniesieniem Kas Skarbowych i utworzeniem kas w poszczególnych Urzędach Skarbowych, podajemy niżej wykaz numerów kont kas Urzędów Skarbowych w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.)

Kasa I, Urzędu Skarbowego na m. Bydgoszcz 200.963, II, Urzędu Skarbowego na m. Bydgoszcz 201.703, kasa Urzędu Skarbowego w Czarnkowie 200.969, Chodzieży 201.116, Gnieźnie 201.168, Grodzisku 203.120, Gostyniu 201.095, Inowrocławiu 200.962, Jarocinie 201.292, Kępnie 202.686, Kościanie 201.135, Koźminie 200.946, Krotoszynie 202.283, Lesznie 200.897, Międzychodzie 201.321, Mogilnie 200.922, Nowym Tomysłu 201.055, Odolanowie 203.173, Obornikach 202.015, Ostrowie Wlkp. 200.986, Ostrzeszowie 200.970, I, Urzędu Skarbowego na m. Poznań 201.080, II, Urzędu Skarbowego na m. Poznań 201.481, III, Urzędu Skarbowego na m. Poznań 201.483, IV, Urzędu Skarbowego na m. Poznań 201.497, Urzędu Skarbowego na pow. poznański 201.739, kasa Urzędu Skarbowego w Pleszewie 203.280, w Rawiczu 201.176, Strzelnie 200.891, Szamotułach 201.036, Szubinie 201.248, Śmigłu 201.288, Śremie 200.545, Środzie 200.967, Wągrowcu 200.892, Wolsztynie 201.009, Wrześni 201.354, Wyrzysku 200.958 i Żninie 201.906.

Urząd Skarbowy na powiat bydgoski i Urzędy Opłat Stemplowych w Poznaniu i Bydgoszczy nie posiadają własnych kas. Należności, przypadające z wymiarów dokonanych przez Urząd Skarbowy na powiat Bydgoszcz wpłacać należy do kasy II, Urzędu Skarbowego na m. Bydgoszcz lub na specjalne konto urzędu w P. K. O. nr. 201.746, Urzędu Opłat Stemplowych w Bydgoszczy do kasy II, Urzędu Skarbowego na m. Bydgoszcz lub na konto urzędu w P. K. O.

nr. 201.753 i Urząd Opłat Stemplowych w Poznaniu do kasy IV, Urzędu Skarbowego na m. Poznań lub na konto urzędu w P. K. O. nr. 201.738.

Wszelkie wpłaty na rachunek kas Urzędów Skarbowych winny być dokonywane przy pomocy specjalnego „skarbowego blankietu nadawczego” P. K. O., który prócz imienia i nazwiska oraz adresu wpłacającego obowiązkowo zawierać musi wymienienie podatku, na rachunek którego wpłacono należność, numer nakazu

Coraz droższe opłaty drogowe a drogi coraz więcej zaniedbane!

Związek Właścicieli Autoderożek w Bydgoszczy wystosował do władz list otwarty treści następującej:

Rząd nałożył na nas t. zw. fundusz drogowy, pod którego ciężarem załamują się wszyscy właściciele dorożek samochodowych, a mimo prób i gróźb płacić go musimy w tak ciężkim i krytycznym czasie. Niejeden z nas od siebie odjąć musi, aby podać wszystkim podatkom i innym opłatom.

Do roku 1930 miasto ściągало od nas opłaty za używanie dróg i ulic. Obecnie na funtusz drogowy płacimy pięciokrotnie więcej, ale dróg nikt nie naprawia. Oto przykłady: Jadąc ulicą Gdańską w dół do Placu Teatralnego po prawej stronie spotykamy pomiędzy ulicą Cieszkowską a Śniadeckich dwa doły blisko siebie, na 30 cm. głębokie. Wpaść w nie, znaczy resor złamać lub jeszcze coś gorszego.

płatniczego i rok podatkowy. Podawanie powyższych danych konieczne jest dla uniknięcia omyłek w zarachowaniu.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że wszystkie kasy Urzędów Skarbowych, a więc także kasy typu B (o mniejszym zakresie działania) prowadzą sprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia drużyny od 7 do 9 w gimn. Kopernika.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I dziś od 6,30 w szkole wydziałowej.

Senjorki ćwiczą dziś od 8-10 tamże.

We wtorek próba przedstawienia młodzieży od godz. 7 w sekretarjacie.

W środę ćwiczenia młodzieży oddziału II, od 5-7 w szkole wydziałowej.

O godz. 7 śpiew młodzieży w sekretarjacie.

Próba przedstawienia drużyny w środę o godz. 7 tamże.

W czwartek zebranie młodzieży o godz. 6 w sekretarjacie.

Lekcja ping-pongu senjerek o godz. 7 w sekretarjacie.

W piątek zebranie plenarne Zeńskiego Tow. gimn. „Sokół” o godz. 7 w sekretarjacie.

— Skład farb i przyborów malarskich otworzył w ostatnią sobotę przy ul. Gańskiej 66 p. Kerber. Nietylko w Bydgoszczy, ale i na prowincji jest p. Kerber znany jako rzetelny i rzutki kupiec, to też Szan. Czytelnicy nie poskąpią poparcia nowej placówce. Z naszej strony życzymy p. Kerberowi najlepszego rozwoju przedsiębiorstwa. (1157)

Spirytyzm doświadczalny.

We wszystkich epokach świata żyli ludzie, posiadający wyjątkowo dar przenoszenia swych myśli i woli na innych (hipnoza, sugestja) jako też oddziaływania na przedmioty bez dotykania ich (spirytyzm). Dopiero od niedawna zajęła się ta dziedziną nauka, nie zdołała jednak dotychczas uchylić rąbka tajemnicy, ograniczając się na obiektywnym i krytycznym stwierdzeniu przebiegu seansów (posiedzeń) spirytystycznych.

Osoba o zdolnościach spirytystycznych nazywa się medjum. W spirytyzmie zachodzi jednak wiele oszustwa, a nawet prawdziwe media dopomagają sobie nieraz sztucznie, bądź to własną czynnością, bądź też przy pomocy zafanej osoby z pośród uczestników seansu. Dlatego przeprowadza się obecnie jak najściślejszą kontrolę nie tylko samego media, ale także kółka uczestników, a to nie tylko przed rozpoczęciem i po ukończeniu seansu, ale także w toku zjawisk spirytystycznych. Ciało i odzież media bada się poprzednio jak najskrupulatniej, ręce i nogi jego łączy się kontaktem elektrycznym z ręką kontrolującego i z sygnałem świetlnym, który każdy ruch media sygnalizuje zapaleniem się małej żarówki; nawet wszystkich uczestni-

ków seansu łączy się dla kontroli kontaktem elektrycznym.

Po takich przygotowaniach rozpoczyna się seans. W półmroku siedzą uczestnicy dokoła specjalnego stołika, tworząc rękoma zwarty łańcuch. Najprzód medjum „zbiera siły”, co trwa czasem całe godziny, a w czym kółko seansu może mu być pomocne natężeniem woli w powodzenie seansu. Przy tem pozostaje medjum w łączności z otoczeniem, jest świadomą swej sytuacji i widzi, co się koło niego dzieje, chociaż ma oczy zamknięte. W dalszym stadium jednak medjum popada w „trance” (czytaj „trans”), rodzaj snu, w którym świadomość własnej osobistości zostaje zastąpiona przez inną, która częstokroć przedstawia się sama za jakąś osobę zmarłą. Dowodu na prawdziwość tej teorii usuwania świadomości własnej osobistości media przez inną — ducha? — stanowiącej istotę spirytyzmu, dotychczas nie ma.

Pierwszym objawem spirytystycznym jest zwykle gwałtowne poruszenie się kotary, za którą znajduje się medjum, odwrócone jednak do niej plecami, w kierunku kółka seansu. Po-

tem zaczynają niektóre przedmioty lżejsze się unosić w powietrzu a nawet przenosić na inne miejsce, instrument muzyczny zaczyna grać, maszyna do pisania stukać. Zdarza się także, chociaż rzadziej, że i przedmioty ciężkie się poruszają z miejsca dotychczasowego na inne. Ta iennicza ręka, czasem nawet widzialna, muska twarz lub ręce kogoś z uczestników seansu, tak iż całe pierwsze stadium seansu czyni wrażenie figlów spirytystycznych, co budzi wątpliwość w prawdziwość zjawisk spirytystycznych i stanowi słabą stronę spirytyzmu.

Najdziwniejszym zjawiskiem spirytyzmu, chociaż rzadkiem, jest „materjalizacja”, która zdarza się tylko, gdy medjum znajduje się w zupełnym „transie”. Medjum wydziela z siebie, zwykle przez usta, tak zwaną „teleplasmę”, materię lepką i chłodną, koloru jasnego, bądź to delikatną i powiewną jak gaza, bądź to gęstsza, jak rzadkie ciasto surowe. Teleplasma, unosząc się w powietrzu lub spływając po odzieży media — zależnie od swej gęstości — zmienia swą formę i kształtuje się w mniej lub więcej wyraźne formy ręki lub nogi, rzadziej głowy, a w nielicznych dotychczas wypadkach całej postaci ludzkiej; posiadamy już sporo fotografii takich częściowych materjalizacji.

Czem jest teleplasma, nie zdołano dotąd stwierdzić; różne okoliczności jednak wskazują

na to, że stanowiącą część materji cielesnej media. Badania wagi ciała media podczas materjalizacji wykazały bowiem, że zmniejsza się ona o ciężar wydzielonej teleplasmy. Ponadto przemawia za tem dobitnie ta okoliczność, że medjum odczuwa uszkodzenie teleplasmy jako dotkliwy ból, a czasem pozostawia ono nawet ślady uszkodzenia na ciele.

Czy istnieje naukowe wytłumaczenie zjawisk spirytystycznych? Dotychczas nie! Pierwsze stadium (stopień) — poruszanie przedmiotów i t. d. — możnaby ewentualnie przypisać promieniowaniu elektryczno-magnetycznemu ciała ludzkiego, stwierdzonemu naukowo najnowszymi badaniami a spotęgowanemu u media w transie. Natomiast materjalizacja — wydzielenie przez medjum substancji swego ciała i to we formie całkiem odmiennej i kształtowanie się z niej innej postaci ludzkiej, całkowitej lub częściowej — sprzeciwia się uznanym dotychczas prawom fizycznym. Jednakże najnowsze zdobycze wiedzy — że wspomnę tylko „rozbięcie atomu” — i różne objawy życia — jak stygmatyczka z Kennerreuth — podkopują coraz bardziej nasz pogląd na świat i sprawdzają się znane słowa Goethego: „Są rzeczy pomiędzy niebem a ziemią, o których uczonym się nie śniło”.

Praetor.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr NOWOŚCI
 Mostowa 9. Telefon 386
 Początek o g. 7.10 i 9.10 wiecz.
Dziś rewelacyjna premiera potężnego utworu filmowego! Emocjon. epopei młodych serc i żywiołów!!!

Wielki arcyfilm dźwiękowy europejskiej prod. 1931/32 r. Najwspanialszy dramat, realizowany nakładem olbrzymich kosztów, pełni rozmachem i dynamiką ekspresyjną o niezwykłym napięciu pod tytułem

Spóźniony romans (Zatrącony Przylądek)

reżyserji E. A. Duponta. — Fascynujące dalsze rozbitki! Spętane namiętności! Krzyk pragnienia!

Rzecz się rozgrywa na jednej z wysp Mórz Południowych! Malownicze terytory górzystych wybrzeży i porów na tle których rozdzieli się bohaterka!

W rolach głównych: sława scen francuskich urocz MARCELLE ROMÉE I HARRY BAURE.

Dziś poniedziałek 7 marca i we wtorek 8 marca o godz. 5 po poł. demonstrowany będzie wielki film polski pod tytułem

„CHAM” podług powieści Elisy Orzeszkowej. Aby udostępnić wszystkim zobaczenie tego pięknego dramatu ceny miejscy niższe: od 50 groszy do 1.70 zł.

Interesujący wykład o Saharze.

P. t. „Wśród piasków i palm” wygłosił w ub. sobotę wieczorem w auli Gimnazjum Humanistycznego ciekawy wykład p. dr. Tadeusz Kiepiński ze Lwowa, znany podróżnik i dziennikarz, a nazwa korespondent rzymski. W swym dwugodzinnym referacie p. dr. Kiepiński zaznajomił słuchaczy z Afryką środkową, której znaczenie wzrosło w przyszłości, przez stworzenie najgłówniejszego szlaku handlowego Afryki. Pustynia Sahara — większa od Europy — dość trudna jest jeszcze do przebycia, lecz sześciokołowe samochody zwycięsko posuwają się naprzód po przez piaski i inne przeszkody. Francuzi starają się usilnie zastosować tam najnowsze zdobycze cywilizacyjne.

Kilkumiesięczna podróż p. dr. Kiepińskiego przez pustynię Saharę prowadziła od Algieru na południe, do jeziora Czad, gdzie rozpoczynała się już prawdziwe dzungle. Nietylko przygody tej ciekawej podróży, odbytej na wielbiadzie, ale również i inne wzbogacające wiedzę, szczegóły tego mało znanego nam kraju, zobrazował prelegent. M. in. wspominał o florze i faunie, o kulturze grecko-rzymskiej, której ślady dziś jeszcze w Afryce się znajdują, o zwyczajach tubylczych szczepów, o niebezpieczeństwach podróżni itd.

Z czym to ludzie przychodzą do policji.

Wpłynęło wczoraj się nie chce, z jakimi nieraz błahostkami przychodzą ludzie do policji, zabierając niepotrzebnie czas funkcjonariuszom policyjnym, którzy są przeładowani ważniejszymi pracami.

W ubiegłą sobotę np. pewna pani, zamieszkała przy ul. Gdańskiej, zaalarmowała policję, że nieznany jej złodziej skradł ze strychu jedną pieluszkę, żądając w energiczny sposób, aby wydelegowano agenta śledczego celem przeprowadzenia dochodzeń wyszukania sprawcy.

Podobnych doniesień jest mnóstwo. Ładnieby wyglądała policja, gdyby każdym zaginionym guziczkiem, smoczkiem czy pieluszką chciała sobie zawracać głowę.

Komunikat Uniwersytetu T. C. L. w Bydgoszczy.

We wtorek, dnia 8. bm. odbędzie się w dalszym ciągu dwa referaty o godz. 7,30 i o godz. 8,15 wiecz. w sali Domu Katolickiego przy Farze na następujące tematy:

1. „Dusza dziecka a wychowanie” — p. prof. Dominas.
2. „O tańcu” — p. prof. dr. Staruszkiewicz. Wstęp bezpłatny.

PROGRAM W KINACH

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program pt. „Radza i jego bogini” wielki film wschodni o niebywałej wystawie oraz „12 djamentów”.

KRYSTAL. Dziś piękny film śpiewno-dźwiękowy „Kongres tańców” z Harri Garrotem i Lilian Hervej. Romantyczna historia miłości młodego cara Aleksandra i wiedeńskiej panielki z magazynu w czasie wspaniałego kongresu mocarstw Europy w toczący walca. Radość, przepych, tańce, śpiewy... i bogate łańcuchowate — razem prześliczna i bogata wieczność.

MARYSIENKA. Dziś potężny dźwiękowiec p. t. „Góry w płomieniach” czyli bitwy na skalnych i ośnieżonych szczytach. Film wspaniałych zdjęć, wielkiego poświęcenia grających, obraz ten posiada udźwiękowanie pierwszorzędną, a więc wyraziste o naturalnym dźwięku. Nadprogram groteska rysunkowa „Smocza jama”.

NOWOŚCI. Dziś, poniedziałek premiera rewelacyjnego potężnego utworu filmowego europejskiej produkcji 1931-32 r. p. t. „Spóźniony romans” (Zatrącony przylądek) reżyserji mistrza E. A. Duponta. Jest to najwspanialszy dramat młodych serc i żywiołów, rozgrywający się na tle malowniczych wysp Mórz Południowych. Wystawa olśniewająca. W rolach gł. uroczka Marcelle Romee i Harry Baura. Dziś poniedziałek, 7 bm. i wtorek 8 bm. demonstrowany będzie o godz. 5 po poł. film polski p. t. „Cham”. Ceny niższe od 50 gr 1,70 zł.

REWJA wyświetla program, składający się z 3 przebojowych części: Na ekranie: 1. Potężny dramat erotycznych w 10 aktach, odsłaniający tajemnicę mordu w noc Sylwestrową p. t.: „Dama w czarnym dominie”. W rolach gł. Anita Stewart, Huntley Gordon, Gaston Glass, 2. Arcydzieło filmowe p. t. „Dziewczęta z baletu”. W gł. roli Dina Gralla. Nadzwyczajna gra, akcja i przepych Na scenie: Rewja pt. „Fenomenalny taneczny”. Oryginalny kozak „Aksza” w oryginalnych tańcach kozackich.

Równocześnie wyświetlono przeszło sto przézroczy z Sahary, do których prelegent dał obszernie objaśnienia. Publiczności było niestety bardzo mało.

(ak.)

„Panie, tu są grube pieniądze”

Pan Tomasz Girsch, zamieszkały w Fordonie, nie znając sztuczek złodziejskich, o których tak wiele już pisaliśmy, padł ich ofiarą.

Idąc ulicą Cieszkowskiego, zauważył, że dwaj nieznani mu osobnicy, podnieśli przed nim jakiś przedmiot, który w wielce tajemniczy sposób starali się ukryć. Zaintrygowany pan G., przystanął, przyglądając się tajemniczym ruchom osobników.

Wówczas podszli oni do niego, mówiąc: „panie, tu są grube pieniądze, tylko nie

Zniesienie dwóch komisariatów policji.

Komisariat Główny P. P. na miasto Bydgoszcz podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do zarządzenia p. wojewody poznańskiego z dnia 5 lutego 1932 r. zniesione zostaną dwa komisariaty w mie-

ście Bydgoszczy, a mianowicie komisariat II. i komisariat V. (Siedziba komisariatu III. przeniesiona zostanie do lokalu przy ul. Dąbrowskiej 31 (dotychczasowa siedziba komisariatu II).)

Tereny wspomnianych komisariatów przydzielone zostaną komisariatom sąsiednim. Wobec tego pozostaną w mieście Bydgoszczy cztery komisariaty z następującymi siedzibami:

Komisariat I. Główny przy ul. Jagiellońskiej nr. 5.

Komisariat II przy ul. Wileńskiej nr. 6. Komisariat III. przy ulicy Dąbrowskiej nr. 31.

Komisariat IV. przy ulicy Toruńskiej nr. 54.

Przyjmowanie zameldowań policyjnych i zgłoszeń wszelkiego rodzaju w dotychczasowych komisariatach II-gim i V-tym odbywać się będzie włącznie do dnia 10. III. 1932 r. Po tym dniu interesanci zgłaszając się winni i swe podania składać w przynależnym terytorjalnie Komisariacie.

Podział terytorjalny podamy w najbliższym numerze.

Mimo słońca, powietrza i przyrody wieś jest rozsądnikiem chorób.

W pojęciu „mieszczuchów”, wciśniętych między szare mury i przez większą część roku pozbawionych słońca i zieleni, wieś jest symbolem zdrowia. O tym przesądzie z ironią powiada jeden z higienistów amerykańskich: „szemrzące strumyki i źródła, zanieczyszczone zarażkami i brudem”, „romantyczne studnie, i będące wyłęgarnią bakterij chorobotwórczych”. I higienista ten ma niestety słusznosc

Lekarze niemieccy stwierdzili, że wobec postępów, jakie poczyniła higiena publiczna w miastach, wieś pozostała daleko w tyle. Dostarcza głównego kontyngentu gruźlików i przede wszystkim — źle się odżywia.

Gdy dziś nawet robotnica mlejska jako tako uświadomiona wie, że dziecko trzeba odżywiać dobrem mlekiem, że młodzież potrzebuje owoców, na wsi dziecko mleka nie dostaje wcale, lub co najwyżej w formie podbielonej „kawy”. Bo mleko jest artykułem przede-

wszystkiem handlowym, idącym na sprzedaż, a w odpadkach — służącym do karmienia świń. Masło i słonina zjawia się na stołach wiejskich chyba od święta, owoce słoche i najczęściej spożywane w stanie niedojrzałym. Głównym artykułem pozostają ślepe ryby, chuda kartoflanka i kapusta.

Na tę defekcję i ludostęgi wiejskiej skutkiem oplakanych stosunków sanitarnych i stałego niedożywiania zwrócono ostatnio również u nas uwagę Państwową Szkoła Higieny zamierza przeprowadzić dokładną ankietę w kierunku zbadania istniejących stosunków i opracować plan przeciwdziałający. Równocześnie w związku z akcją zwalczania gruźlicy w kołach polskich lekarzy i działaczy społecznych powstała myśl zwołania sejmiku pod hasłem ratowania polskiej wsi. Sprawa jest rzeczywiście dużej wagi i wymaga przeciwdziałania — oczywiście nie z dnia na dzień, lecz na drodze planowych wysiłków.

Nie zawierać przygodnych znajomości.

Nigdzie nie znajtak. Człowiek przygodne znajomości, jak w kespacie latwo do przeloczenia przemówi, zaprosi na kolejkę, potem dobre twoje, dobre i moje, kolejkę idą i ludzie bawią się, nie pytając nawet, w czyjem towarzystwie przebywają.

Taksamo p. Anastazy Mikulski, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 47, przygodnie poznał jakichś dwóch osobników, z którymi zabawił się w jednej z tutejszych restauracji. Osobnicy jednak nie okazali się wobec pana M. dżentelmenami, gdyż na zakończenie zabawy wyciągnęli mu z kieszeni 100 zł i „po angielsku” ułotnili się.

— Los sieroty. Niejaki Rechowski, zam. przy ul. Ogrodowej, miał u siebie 2-letnią wnuczkę, którą jako sierotkę po śmierci jej rodziców wziął na wychowanie. Dziecko jednak było mu ciężarem, przeto postanowił pozbyć się go. W tym celu wyprowadził małeństwo na ulicę Senatorską i pozostawiwszy je na los szczęścia w domu pod nr. 55, oddał się. Mieszkańcy, znalazwszy dziecko, powiadomili policję, która oddała je do zakładu św. Florjana.

Więcej serca!

Nie wszyscy są komunistami.

Strajk górniczy w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim trwa dalej. Spokojnie naogół i cierpliwie zachowują się na całym terenie nasi górnicy w nadziei, że postawa poważna przyniesie im w wyniku walki o płace zarobkowe zdecydowane zwycięstwo. Są też naturalnie miejscowości, w których dostrzają do ostrych nawet starć między policją a robotnikami i w których połała się krew górnicza w czasie rozruchów.

Ustalono, że zajścia krwawe spowodowali przeważnie agitatorzy komunistyczni, co jednak nie daje nikomu jeszcze prawa uważać za komunistów i podlegaczy tych wszystkich, którzy w czarnej rozpaczy swojej biorą w tych niejednokrotnie krwawo zakończonych rozruchach udział.

Nędza dzisiejsza zbudziła w warstwie robotniczej bardzo silne poczucie solidarności klasowej.

Wielu też robotników bierze w tych rozruchach udział jedynie dlatego, by pokazać, że i oni są ofiarami i w walce o poprawę i ratunek swego ostatniego obywatela plac zagrożonego bytu czują i myślą jednakowo z towarzyszami wspólnej, rozpaczliwej, łączącej doli. Nie znaczy to jednak, by łącząc się z masową walką o swój byt, byli już oni tem samym antypaństwowcami, by działali na szkodę lub nawet na zgubę państwa.

Walka, jaką klasa robotnicza prowadzi obecnie o utrzymanie plac zarobkowych na odpowiednim do jej życiowych potrzeb poziomie, jest walką godziwą, jest uzasadnioną obroną swojego bytu,

bytu tysięcy rodzin robotniczych.

To też nieludzkie i wstrętne jest stanowisko, jakie zajęły sanacyjne agencje prasowe względem wysuwanych przez strajkujących górników postulatów. Prasa sanacyjna, dobrze widocznie przez żarłoczny, nieuspołecznony kapitał baronów węglowych „smarowana”, rozpisuje się o zajęciach na terenie strajku zachodzących w tym duchu, jak gdyby tam — w naszych zagłębiach węglowych nigdy pod względem plac górnikom żadna krzywda się nie działa i jak gdyby wszystkie zajścia były spowodowane nie czarną rozpaczą i krańcową nędzą warstwy robotniczej, lecz wyłącznie antypaństwową robotą.

Tendencyjna w swoich głupich wnioskach prasa sanacyjna maluje położenie na terenie strajku w ten sposób, jak gdyby komunistami byli w całym naszym zagłębiu górniczym niepodzielnymi panami sytuacji i jak gdyby wszyscy robotnicy polscy przeszli już z duszą i ciałem pod bolszewickie sztandary.

Stwierdzamy tu na podstawie prawdziwych informacji z naszego zagłębia górniczego, że tak nie jest i że cała pisanina prasy sanacyjnej o przejściu robotników polskich pod komendę bolszewicką, jest jak to już słusznie podkreśliła „Polonia” katowicka, nawskroś kalumniatorską robotą.

Lud polski, górnik polski, robotnik polski wogóle wykazuje codziennie tyle bezgranicznej cierpliwości, tyle rozumnej powściągliwości i umiaru, że sprwadzać wszystkie jego rozpaczliwe, zu-

pełnie w danej chwili rozumiały odruchy do jednego komunistycznego mianownika, jest krzywdą i kalumnią, na jaką sobie względem ciężko pracującego ludu naszego pozwala udziarszając o kwestjach społecznych zacofana i bezmyślna, sanacyjna prasa.

Gadzinowe organy sanacyjne krzywdzą ciężko ogrotem biedy i nędzy przyczyniającą warstwę robotniczą, pisząc o niej w tym sensie, jak gdyby każdy, kto chce jeść i kto, nie mogąc dłużej patrzeć na głód swoich dzieci, wyraża swoje niezadowolone z panujących stosunków, był już komunistą.

Gdyby miało być prawdą, co pisze na ten temat prasa sanacyjna, to niezadowolony ze swojego nędznego położenia lud nasz musiałby być w olbrzymiej większości swojej komunistą. My jednak wiemy, że tak nie jest, że próby opanowania mas robotniczych przez komunistów na terenie strajkowym zawiodły.

Nie w celach dokonania przewrotu państwowego prowadzi z dniem warstwa robotnicza walkę z kapitałem o swoje słuszne prawa do życia, o uprawnioną egzystencję swoich głodem i nędzą krańcową zagrożonych rodzin.

Niech tę jasną prawdę wbią sobie mocno i głęboko w swoje ciemne głowy ci wszyscy, którzy z tak lekkim sercem rzucają dziś ze spalt prasy gadzinowej niecierpliwie ponad wszelką miarę polski lud robotniczy swoje nieludzkie, bezpodstawne, prawdziwie prowokatorskie kalumnie.

J. K.

Włamanie do składu tytoniowego.

W nocy z 4 na 5 bm. do składu tytoniowego firmy Wreza, przy ulicy Kościelnej, włamali się jacyś niewydledzeni złodzieje i skradli różne wyroby tytoniowe, jak cygara, papierosy, tytonie, oraz rower męski, ogólnej wartości około 2.000 zł.

Złodzieje wydusili szybę w oknie składu od strony podwórza, a następnie wyrzucili otwór w okienicy, która otworzyła i tą drogą dostali się do składu.

Zaluzje na oknach i drzwiach składu od strony frontowej, są często dogodne dla złodziei, gdyż kryją ich przed okiem osób, przechodzących ulicą, jak to się stało i w tym wypadku. Na ulicy Kościelnej, co 15 minut muszą się zjawiać nocną porą stróże nocni, których jest tam kilku i żaden z nich nie zauważył kradzieży.

— **Cech Krawiectwa Damskiego** podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy na kurs eksternów w zawodzie krawiectwa damskiego przyjmuje w dalszym ciągu starszy cech p. Janicki, ul. Herm. Frankiego 1a. Wpis na powyższy kurs wynosi zł 5 i taksa egzaminacyjna zł 12. — Wszystkie kandydatki winny złożyć na ręce starszego cechu podania adresowane do Kuratorium O. S. Do podania należy dołączyć: życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo urodzenia (wyciąg), świadectwo ukończenia nauki lub odbytej 4-ro lub 5-letniej praktyki, dwie fotografie z poświadczaniem tożsamości.

— **Rekolekcje dla mężczyzn i młodzieńców** rozpoczyna się w kościele św. Trójcy we wtorek 8. III. br. o godz. 19. Nauki wygłosi O. Norbert, franciszkanin z Poznania. Pierwsza nauka codziennie o godz. 19 (7 wiecz.), poczem krótkie nabożeństwo, a następnie druga nauka.

— **Śmierć na skutek nieszczęśliwego wypadku.** Leokadia Chojnacka, która — jak donosiliśmy — uległa w ubiegły piątek przed południem w fabryce cukierków „Kama”, przy ul. Zduny, poparzeniu — zmarła wczoraj w szpitalu Dżakonisk. Jak nas informują naoczni świadkowie samego wypadku, zmarła poparzyła się nie ukropem cukrowym, ale na skutek zajęcia się sukienki płomieniami, w chwili, kiedy nieszczęśliwa stanęła zbyt blisko piecu.

— **Zebranie Towarzystwa Ekonomistów w Bydgoszczy.** We wtorek, dnia 8 bm., odbędzie się o godz. 20-iej w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej, Nowy Rynek 8, wieczór dyskusyjny Towarzystwa Ekonomistów w Bydgoszczy, na którym p. mgr. Mieczysław Wójcik wygłosi referat p. tyt. „Rola dumpingu w kryzysie gospodarczym”. Członków uprasza się o liczne przybycie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. S. nr. 100 Sępólno. Obecny kurs dla złotych w złocie, złożonych przed 1. XI. 1927 wynosi 1,72. Procenta ustala się od sumy, obliczonej według każdorazowego kursu.

Przebudowa. Ustawa przewiduje wyjątek jedynie dla lokali, mieszczących się w budowlach nowowznoszonych, nadbudowanych i przybudowanych, nie obejmując natomiast lokali w budowlach **przebudowanych.** (Dz. U. R. P. r. 1930 nr. 64 poz. 508 art. I i Dz. U. R. P. r. 1931 nr. 112 poz. 879.)

J. W. Praca w tow. ubezpieczeniowym „Wiktoria” jest t. zw. pracą zawodową. O ile ona przyczyniła się do uzdolnienia urzędnika do służby państwowej, może, ale nie musi, być policzoną. Jest to akt łaski, o który — zdaje się — w dodatku zapóźno Pan prosił.



DZIAŁ SPORTOWY

Drużyna ligowa w Bydgoszczy.

W. K. S. 22 p. p. (Siedlce) — Sokół (Bydgoszcz) 4:1.

Pierwsze od długiego czasu poważne zawody piłki nożnej w Bydgoszczy przyniosły całkowity sukces organizatorom. Zwycięstwo drużyny ligowej nastąpiło po wyrównanej grze, przy czym wynik 1:4 Sokół I może uważać, za zaszczytny dla siebie. Publiczności zebrało się bardzo dużo, mimo to jednak wynik kasowy nie odpowiadał zupełnie ilości obecnych na meczu. Wina tego leży po stronie władz miejskich, które nie mogą się zdobyć na należyte ogrodzenie stadionu, a większość uczestników wszelkich zawodów przechodzi przez dziury w płocie.

Młodzieżowe zawody hokejowe.

W turnieju hokejowym szkół średnich Państwowa Szkoła Przemysłowa niespodziewanie pokonała osłabioną drużynę Państw. Gimnazjum Humanistycznego w stosunku 2:1.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta.

W turnieju ping-pongowym o mistrzostwo miasta, do którego stanęło blisko 100 zawodników, zwyciężył mistrz zeszłoroczny Fischer Fryderyk (Państw. Główn. Hum.), drugie miejsce zajął Malchrowicz (Państw. Główn. Hum.). W konkurencji pań mistrzynią została p. Suszczanka (Liceum Handlowe).

STATNIE

WIADOMOŚCI

Nigdy nie gasnąca lampa elektryczna. Ku czci wielkiego wynalazcy amerykańskiego Edisona, budując Amerykanie wieżę 180 stóp wysoką, na której wierzchołku świecić będzie nigdy nie gasnąca lampa elektryczna.

Samobójstwo 2 żołnierzy. W Jarosławiu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu kanonier Paweł Wilemski. Powodem była nieszczęśliwa miłość. W Lidzie popełnił samobójstwo porucznik-pilot Tadeusz Szczepaniak.

Lednicki wybiera się do Kowna.

Z Kowna donoszą, że w najbliższych dniach ma przybyć tam prof. Aleksander Lednicki z Warszawy. Władze litewskie udzieliły mu już podobno zezwolenia na przyjazd.

Niepoprawni Krzyżacy.

Z Królewca donoszą: Wiadomość o zamierzonym utworzeniu **gimnazjum polskiego w Olsztynie** wywołała w prasie nacjonalistycznej gwałtowne ataki. Prasa ta oburza się, że mniejszość polska może się wogóle domagać utworzenia własnego gimnazjum. Z prasą skrajnie nacjonalistyczną solidaryzuje się również prasa centrowa.

Zgon Marii Kurdzielowej w Ameryce.

W Cleveland (Ohio) zmarła Marja Kurdzielowa, żona wydawcy „Wiadomości Codziennych” i jednego z wybitniejszych działaczy polskich w Stanach Zjednoczonych. Nieboszczka pochodziła z powiatu jasielskiego

Młodzież akademicka radzi w stolicy.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli rozpoczął swoje obrady zjazd naczelnej organizacji akademickich kół prowincjonalnych. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Anny udano się do Domu Akademickiego, gdzie zjazd otworzył ustępujący prezes Lubradzki. Po części inauguracyjnej rozpoczęły się obrady plenarne. Marszałkował p. Zaremba.

Przyjęto między innymi trzy wnioski nagłe a mianowicie: 1) przyspieszenie **legalizacji Naczelnego Komitetu Akademickiego**, 2) w sprawie **obrony zagrożonej autonomii uniwersyteckiej**, 3) w sprawie **podwyższenia czesnego**. Nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniami oraz uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu. Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

— **Włamanie do mieszkania.** W nocy z 5 na 6 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania p. Willega Hünza przy ulicy Sienkiewicza 1 i skradli 100 zł gotówki.

— **Włamanie i kradzież gramofonu.** W nocy z 4 na 5 bm. jakiś nieznan sprawca włamał się przy pomocy podrobionego klucza do jednej z ubikacji przy cukierni p. Zwierzyckiego (ulica Dworcowa) i skradł gramofon szafkowy marki „Poillard La Marance” wartości 450 zł.

Z ruchu towarzystw.

Tow. csw. „Lech”. Zebranie dziś, 7 bm o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski. Na porządku obrad m. i. odczyt p. Łobody o P. K. O. Goście mile widziani.

Co robić, aby nie być nerwowym?

Grunt odpowiednio odżywianie się. — Niema dla dziecka pokarmu ponad mleko matki. — Mięsa jeść jak najmniej. — Kawa, herbata i alkohol są w młodym wieku truciźną. — Chudzi są nerwosi od tłustych.

Wszyscy ludzie są obecnie nerwowi... Walka o byt niszczy mózg i nerwy... Jeśli chcemy przeciwdziałać nerwowości, musimy jak najwcześniej wzmocnić system nerwowy, aby mógł on owocnie walczyć z niebezpieczeństwami, grozącymi mu ze wszystkich stron.

Głównym środkiem w tym względzie, który należy stosować już od lat dziecięcych, jest odpowiednie odżywianie.

nie. A więc przede wszystkim — o ile to jest tylko możliwe — matka sama powinna karmić dziecko; żadne namiastki nie zastąpią nigdy zdrowego mleka matczynego. Należy dodać, że wszelkie nadmierne odżywianie jest dla organizmu dziecka również szkodliwe jak niedożywianie... Należy w tym względzie zasięgać opinii lekarza. Przedwczesne karmienie dzieci rozmaitymi „mączkami” czyni je rachitycznymi i nerwowymi.

W późniejszym wieku dziecięcym należy unikać nadmiernej ilości mięsa. Należy dziecięce pożywienie obficie, zwłaszcza, jeśli uczęszczają do szkoły. Mięso należy dawać tylko raz tygodniowo — dużo owoców, jarzyn, potraw mącznych i słończy... Dzieci powinny unikać kawy i herbaty, również — co się rozumie samo przez się — napojów alkoholowych...

W każdym razie — menu człowieka nerwowego powinno zawierać dostateczną ilość pokarmów surowych, t. j. owoców, sałaty itd. Dopiero na drugim planie znajdują się — mleko, masło i chleb. Na trzecim miejscu wymienimy — gotowane jarzyny, ryż itd. — a dopiero na końcu mięso, które nie powinno stanowić głównego pożywienia.

Wogóle należy trzymać się podstawowej i pryncypalnej zasady, że odpowiednio obfite i dobrane pożywienie jest głównym warunkiem równowagi organizmu — i to także pod względem nerwowym. W pewnych wypadkach celową okaże się nawet kuracja „tuczna”, gdyż zbyt chudość sprzyja bardzo wzrostowi nerwowości.

Oczywista — walka z nerwowością objawiać się musi również w innych zabiegach i metodach, których tutaj omawiać nie sposób. Nie ulega jednak wątpliwości — a zgadzają się na to zarówno lekarze jak higieniści — że racjonalne odżywianie jest fundamentem, na którym wspiera się zdrowie naszego nerwowego organizmu.

K. S. „Legja” Bydgoszcz-Jachce. Dziś, 7 bm. o godz. 7 zebranie w lokalu p. Orczykowskiego.

Koło Młodych przy Kat. Kole Pań. Zebranie dziś, 7 bm. o godz. 18.30.

Sokół I. Zebranie dziś o godz. 20 w lokalu p. Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich.

Tow. śpiewu „Odrodzenie” Bielawy. Dziś o godz. 19.30 lekcja w salce w dolnym kościele.

S. M. P. „Zorza” Zebranie plenarne obu oddziałów dziś, 7 bm. o godz. 19 w szkole św. Jana.

Zw. Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie dziś, 7 bm. o godz. 20 w lokalu p. Rygola, Marsz. Focha 20. W razie nikłej liczby członków odbędzie się następnego dnia walne zebranie o godz. 20.30, które będzie kompetentne do uchwał bez względu na ilość członków.

Zebranie Związku Czeladzi Rzeźniczej Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Pl. Piastowski. O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza zarząd.

Koło II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie dnia 9 marca o godz. 20 w sali restauracji „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. W razie niestawienia się statutowo wymaganej ilości członków powtórnie prawomocne zebranie odbędzie się pół godziny później. Plenarne zebranie odbędzie się w tym samym dniu godzinę przed walnym zebraniem, tj. o godz. 19.

Odział kolarzy przy Ognisku K. P. W. W poniedziałek o godz. 19 zebranie w sali Ogniska.

Sokół III. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o g. 19.30 w sali hotelu Lenninga.

Klub mandolinistów „Lutnia” urządzi z dn. 13. 3. wgl. 1. 4. br. 5-miesięczny kurs poprawnej gry mandolinowej z nut, dając możliwość każdemu z ukończonym wiekiem szkolnym nauczyć się płynnie grać. Opłata za kurs od osoby zł 19 przy wpłacie zł 4 uiszcza się przy zapisie we wtorki i piątki od godz. 20—22 w Domu Czeladzi Kat. przy ul. Zygmunta Augusta 14.

„Monius-ko”. Zebranie zarządu w poniedziałek 7. bm. o godz. 19. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 20.

Stan pogody.

Rano chmurnie, miejscami możliwy śnieg. Wiatry południowo-wschodnie. Temperatura w pobliżu zera.

Na wybrzeżu zachmurzenie większe. W górach kilkustopniowy mróz.

Bank Polski płacił w dniu 7 marca za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,86
funtów szterlingów	31,09
franki szwajcarskie	171,92
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,02
szylingi austriackie	—
liry włoskie	46,02
korony czeskie	26,24

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7 marca 1932 roku.	
5% Pożyczka konwers. 38 $\frac{1}{4}$ % P.	—
8% dol. listw P. zn. ziem. kre. vt 68% P.	—
6% listy żytnie Pozn. ziem. Kredytowego 12,25—P.	—
Bank Polski i em. 00—84 P.	—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 3. 1932 roku.	
płacono za 100 kg. w zł.	
Zyto	23,00—23,50
Pszenica	21,00—24,50
Jęczmień przemiatowy	20,00—21,00
Jęczmień browarowy	23,75—24,75
Owies nowy	20,25—20,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,50—36,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,50—38,50
Otręby żytnie	14,50—15,00
Otręby pszenne	13,75—14,75
Otręby pszenne (grube)	14,75—15,75
Rzepak	32,00—34,00
Gorzyczka	30,00—36,00
Wyka latowa	22,00—24,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	30,00—34,00
Lubin niebieski	12,00—13,00
Lubin złoty	16,00—17,00
Seradela	27,00—29,00
Koniczyna czerwona	135,00—175,00
Koniczyna biała	28,00—40,00
Koniczyna szwedzka	125,00—14,00
Koniczyna żółta odluszczona	125,0—145,00
Przełot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,0—050,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 7 marca 1932.	
Papiery Państwowe i obligacje	—
3-proc. poz. bud.	000,00—036,00
4-proc. poz. inwest.	00,00—020,00
4% poz. prem. dol.	000,00—047,25
7-proc. poz. stabil.	058,75—058,00

Akcje w złotych
Bank Polski 034,00—035,00
Ostrowieckie 000,00—030,50

Tendencja utrzymana.

Jak winiak t. KANTOROWICZA - Jak koniak t. SAUMON!

Z Prus Wschodnich.

Zgon nauczyciela pierwszej szkoły polskiej na Mazurach.

W Piasutnie w pow. szczywieńskim zmarł śmiercią nagłą ś. p. **Jerzy Lanc**, który przed rokiem objął kierownictwo pierwszej szkoły polskiej na Mazurach i mimo groźb i teroru ze strony niemieckiej wytrwał mężnie na powierzonym mu stanowisku.

Ś. p. Jerzy Lanc był Polakiem-ewangelikiem ze Śląska Cieszyńskiego. Od r. 1922-1929 był kierownikiem szkoły polskiej w Szklarcze pow. odolanowskiego.

W Zmarłym traci Polonia wschodniopruska dzielnego pracownika na niwie oświatowej.

Germanizacja w kościołach na Warmji.

W kościele katolickim w Sztumie odczytano zarządzenie biskupa warmińskiego o zmianie nabożeństw. Większość parafian stanowią Polacy, a je-

dnak skasowano nabożeństwa polskiej Polsko-katolickiej towarzystwo kościelne zwróciło się do Fromborka z prośbą o przywrócenie nabożeństw. Prośbę zwrócono z dopiskiem, że kapituła biskupia nie zna języka polskiego i żąda aby do niej pisano „urzędowo” — po niemiecku.

„Mazur” szczywieński stwierdza, że przyczyna śmierci ś. p. **Jerzego Lancia** dotąd nie jest wyjaśniona. Prokuratorja odmówiła sekcji zwłok, lekarz prywatny stwierdził uduszenie (Erstickung) po zapaleniu płuc. Przy łóżu zmarłego znaleziono podręcznik religji, z którego przygotowywał się do lekcji na dzień następny.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Mąż mój umarł nagle, w 8 dni po ślubie.
— No, przynajmniej nie cierpiał zbyt długo.

ZOBOWIĄZANIA NIEMIECKIE.



Niemiec: Jesteśmy gotowi, zapłacić tę część naszych długów.

POMOGŁO.

— Widzę, że jesteś żonaty.
— Jak to, przecież nie noszę obrączki?
— Ale masz pończochy całe.
— Tak, na samym początku nauczyła mnie żona cerować.

Nieporozumienie.

— Drogi panie — zwraca się ktoś do szofera.
— Jeszcze panu drogi? Głupie pięćdziesiąt groszy za kilometr!

WIZYTA U BOKSERA CARNERY.



— Przepraszam, chciałbym się zobaczyć z panem Carnery!

Napisowe słowo (tusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wnioski

prośby, odwołania, zażalenia i wszelkie umowy załatwia W. Kapturkiewicz. Marsz Focha 17. (584)

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3-go Maja 12. Reperacje. Hurt. (4365)

Odwołania

od podatków, specjalnie lokalowego należyście znać nione i tanio. Długa 25 m. 3, od 5-7 wiecz. (4241)

Krawcowa

szyje dobrze i tanio. Adres wskaże filija Dzien. Bydg. 2796

SPRZEDAŻE

Sprzedam

gospodarstwo 60 morg. i kl. budynki masywne dom o 7 pokoi, elektryczność, położone przy mieście powiat. gdzie wyższe szkoły. Cena według umowy. Of. do Dz. Bydg. pod „60 morg”. (4325)

Gospodarstwo

70 morgowe pow. Szubin sprzedam, wpłaty 18 000. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość Piotrkowska nr. 48. (4389)

Sprzedam

lub przedzierzawię zaraz nową oberżę oraz 12 morgowe gospodarstwo z drugim budynkiem, ziemia pszenno-baraczana. Na kupno potrzeba 8-10 000 zł, reszta lub dzierżawa podług umowy. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Oberża”. (4393)

Dom

dwupiętrowy w Starogardzie, bardzo dobrze utrzymany, przy ruchliwej ulicy, procentuje się 15% sprzedam za 60 000 zł przy wpłacie 30-40 000 zł. Of. Dzien. Bydg. pod „Starogard”. 4177

Dom

3 piętrowy nowo zbudowany, czynszowy, dobrze rentujący się, tanio na sprzedaż. Wiadomość codziennie od 9 do 16 w biurze Zjednoczonych Cegieli, Śląska 15, tel. 402.

Kolonjalka

mieszkanie, dobry punkt, sprzedam zaraz. Oferty filija Dz. pod „2.500”. (2804)

Z powodu

wyjazdu, we wtorek godz. 13 sprzedam sypialkę kompl., lustro, bufet, szafę do pieniędzy i różne pojedyncze meble. Śniadeckich 4, m. 4. (4379)

Zakład

fryzjerski na trzy obsługi dobrze zaprowadzony w dużej kościelnej wiosce przeszło 2 tys. mieszkańców zaraz na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Zakład”. (4354)

Kanarki

(4375) na sprzedaż. Jasna 22.

Planino

czarne, marki zagranicznej z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo. Cieszkowskiego 9, m. 8. (2810)

Samochód

ciężarowy „Ford” 2 tonowy sprzedam zaraz w dobrym stanie. Wiadomość Restauracja Pod Lwem, Bydgoszcz, Marszałka Focha 7. (4355)

Piękny

karakulowy płaszcz okazyjnie sprzedam. Matejki 1, I p. (2795)

Sprzedam

piec parowy stolarski 1x2 Adres Dz. Bydg. (4388)

Wózek

dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam. Pomorska 21, m. 8, III ptr. (2813)

Bufet

krótki, tanio, dogodnie sprzedam stolarnia, Pomorska 35. (2797)

Mebie

wszelkiego rodzaju najtańszej, najdogodniej sprzedaje Dom mebli, Śniadeckich 40. (4125)

Koc

futrzaną do samochodu, dobrze utrzymany kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Koc” do filij Dzien. Bydg. 2811

Radjoaparar

nowoczesny na prąd stały tanio sprzedam Śniadeckich 13, m. 3. (2798)

POSADY WOLNE

100

(3538) inkasentów(tek) na całą Polskę potrzeba. Pensja i prowizja. Kaucja nie wymagana. Potrzebne załączyc: fotografie, krótki życiorys i znaczki na list polecony. „Union Ford”, Łowicz, skrytka poczt 50.

Kasjerka

z kaucją 200 zł, potrzebna na stałą posadę. Oferty filija Dzien. „K. 200”. (2799)

Stolarza

pierwszorzędnego na meble poszukuje, z podaniem na godz. lub tygodniowo. Oferty filija Dzien. Bydg. „Pierwszorzędny”. (2803)

Kilka

pań inteligentnych, wymownych, mogą natychmiast pracować. Stała praca, dobry zarobek. Zgłoszenia przyjmują przez całą tygodnię, o każdej porze dnia. Gronowski, Wileńska 9, parter. (2800)

15-20 zł

można łatwo piśmieniem zarobić we wszystkich miejscowościach. Fachowość, kapitał niewymagany. Przegląd Matrymonjalny, Lwów, Sykstuska 16. (4382)

Młode

ładne panienki, posiadające modne toalety wieńczorowe, mogą się zgłosić jako fortancierki. Dancing „Mazurka” Grudziądz. (4231)

Służąca

do wszelkich prac w gospodarstwie i do mleka rozwożenia. Zgl. Ganasińska, Jezuicka 12. (4362)

Służąca

(4370) do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz potrzebna Kiosk, Plac Kościelny, róg Podwale.



Kto ogłoszeń nie nadaje ten z klientem się rozstaje!

Do Wielkiejnocy czas niedaleki!

Każdy stara się wobec tego zawczasu poczynić zakupy na święta i nadchodzącą wiosnę. Klient, który nie spostrzeże w dziale ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego” Waszej reklamy — naturalnie zapomni o Was przy zakupach. Postępowi kupcy starają się o to, ażeby byli zawsze znani. Przez częste ogłaszanie się w „Dzienniku Bydgoskim”, piśmie najbardziej rozpowszechnionym, staje się każdy kupiec i przemysłowiec tem bardziej popularnym wśród Klientów. Zwłaszcza przy dobrych okazjach, jaką Wielkanoc przynosi. —

Cukiernik

(4388) młodszy, który może pomóc w piekarstwie zaraz potrzebny. Piśmienne zgł. Jan Adamski, Kruszwica

Czapkarz

samodzielny, na czapki wojskowe potrzebny natychmiast. Firma Fr. Zieliński, Toruń, Stary Rynek, róg św. Ducha. (4027)

Ondulatorka

manikurzystka potrzebna zaraz. posada stała. Raduszeński, Lubawa, Grunwaldzka (Pomorze). (4384)

Młodsza

(4357) gospośnia dla wszystkiego, uczciwa, z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Garbary 9, parter, lewo, od 11-12 i 3-5.

Potrzebne

natychmiast stęperki. Fabryka obuwia „Mary”, Wysoka 38. (4386)

Panienke

wymowna przyjmie, stale podróżować. Filija Dzien. Bydg. „Podróż”. (2793)

Zdolna

(4372) marszantka może się zgłosić. Wełniany Rynek 7.

Chłopak

do posyłek inteligentniejszy do lat 16, potrzebny. Zgl. Śląska 6, mieszcz. 9 od 19-20. (4376)

Uczennice

do kuchni poszukuje Re-sursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (2805)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje

posady elwki w składzie rzeźników. Jestem uczoną ekspedjentką. Of. proszę do Dziennika Bydg. pod „E. J.” (4392)

Osoba

35 lat, uczciwa i sumienna, posiadająca długoletnie dobre świadectwa, szuka posady samodzielnej gospodyni. Of. proszę pod „O. D. S.” do Dzien. Bydg. (4391)

DZIERŻAWY

Dzierżawy gospodarstwa od c. 200 morg z obszernymi zabudowaniami poszukuję. Of. do Dziennika Bydg. pod „O. B. 2”. (4326)

Willę

(4152) moją położoną przy dworcu w Pielinie, składającą się z 5 pokoi na parterze 3 na piętrze, przedzierżawię zaraz. Okazja dla osiedlenia się lekarza wzgl. adwokata Oferty: Paweł Orłowski, Szprudowo pow. Gniew, poczta Lignowy.

Składnica

w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość A Hensel, Dworcowa 4. (2597)

Ubikację

na kiosk względnie warsztat wynajmę. Matejki 1, I p. (2794)

Skład

z mieszkaniem jest do wynajęcia. Wiadomość Poznańska 19, pracownia obuwia. (4389)

Skład

(4367) 2 pokoje kuchnia korzystnie do wynajęcia. Niegolewskiego 2, Mazurek.

MIESZKANIA

Duży

(2690) pokój wydzierżawię. Gospodarz, ul. Saperów 78.

3 pokoje

z kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Długosza 3 Strzalecki. (4373)

6 pokojowe

mieszkanie komfortowe oddam. Wiadomość Gdańska 95, m. 7. (2806)

Poszukuję

mieszkania 3-4 pokoi z łazienką zaraz lub później wprost od gospodarza. Lokator pewny. Oferty pod „K. K.” (4399)

POKOJE

Dobrze

umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (3510)

Pokój

dla małżeństwa lub pana. Długosza 7, parter. (4374)

Pokój

osobne wejście. Pomorska 42, m. 8. (2812)

Pokój

(2801) Hetmańska 20, Fibich.

Pokój

(2807) umebl. Słowackiego 1.

Pokój

Podwale 9. (4368)

Dwa

dobrze umeblowane połączone pokoje z niekr. wejściem, używaniem łazienki, elekt. dla 1 lub 2 samotnych panów ewtl. z utrzymaniem. Dworcowa 37, m. 8. (4356)

POŻYCZKI

1 500 - 2 600 zł na I hipotekę poszukuje się na gospodarstwo. Of. Dzien. pod „S.” (4358)

Pokój

centrum na biuro lub umeblowany, osobne wejście wynajmę. Długa 68, gospodarz. (4 64)

RÓŻNE

Poszukuję

(4156) spółnika samotnego na młyn motorowy nowoczesnie urządzonej, dobra okolica. Zgłoszenia Agencja Dziennika Bydgoskiego Chelmska, Chelmińska.

Gologórskiego

inżyniera technika, Hermana wzywam do wykonania zapłaconego planu. Szarek. 2802

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Zająchowska, Trzeciego Maja 20. (28266)

MATRYMONJALNE

Inteligentna

panna, lat 33, posiadająca gotówkę, wyjdzie za ziemianina, wyższego urzędnika lub kupca. Zgl. z fotografią pod „Blondynka” do Dzien. (4385)

Ziemianka

przystojna mająca 80 000 gotówki, wyjdzie za ziemianina, wyższego urzędnika lub kupca. Zgl. z fotografią pod „Blondynka” do Dzien. (4385)



Życzenie

każdej młodej panny, ażeby znaleźć odpowiedniego towarzysza życia, spełni się przez nadanie

drobnego ogłoszenia

w poczynym

Dzienniku Bydgoskim

czytanym dziennie przez przeszło 150.000 osób.



W sobotę, dnia 5-go marca o godzinie 12.15 rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra i ciocia ś. p.

Marja z Winiewiczów Kreglewska

Sodalis Marianus

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Bydgoszcz, Poznań, dnia 7 marca 1932 r.

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 9-go marca o godzinie 16-tej z kaplicy św. Józefa.
Nabożeństwo żałobne dnia 9 bm. o godzinie 9-tej w kościele św. Marcina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

(4378)

†

Dnia 6 marca 1932 r. o godz. 4.30 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 73, nasza najdroższa matka, babka i teściowa ś. p.

Józefa Sawicka

wdowa po inspektorze kolejowym

o czym donoszą w smutku pogrążeni
Stanisława Tajerłowa Dr. Kazimierz Sawicki.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 8 bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Dworcowej nr. 6, na nowy cmentarz par. Serca Jezusowego. (4337)

Zakład leczniczo-kapielowy

„SANITAS”
ul. Gdańska 27, tel. nr. 715.

obniżył ceny na kąpiele zw. o 20 proc.
Otwarty codziennie od godz. 9,30 do 8 wiecz.

Zarząd Kasy Emerytalnej dla robotników K. P. w b. dz. pr.
w Poznaniu
rozpisuje niniejszem

przetarg ofertowy na roboty ślusarskie

przy budowie domów mieszkalnych w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 5.— zł w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu, ul. Skarbowska 10, w godzinach od 9—12 przed południem. Rysunki, tylko do wglądu, znajdują się w Zarządzie K. E.

Interesenci pozamięscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 8.— zł, przesłać pocztą. Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w Poznaniu ul. Skarbowska 10, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 marca 1932 r. do godz. 11,30 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty ślusarskie przy budowie domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej przy Szosie Gdańskiej w Gdyni”.

Do ofert dołączyć należy pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu, wadium w wysokości 5% od oferowanej kwoty.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 marca 1932 r. o godz. 12-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów, ewentualnie podziału robót lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecenie mające roboty Zarząd Kasy Emerytalnej nie będzie udzielał żadnych zaliczek a rachunki za wykonane roboty regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu ogólnych warunków.

(—) Dr. Postawa Przewodniczący.

**Stopień kulturalny narodu
jest jego największą siłą.
Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-
oświatowego T. C. L.**

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 8. III. b. r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac będą przy ul. Sienkiewicza 53 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (4397) **maszynę do szycia „Singer”.**
Luzka, kom. sąd. w Bydgu.

Przetarg przymusowy.
We wtorek, dnia 8. III. 32 o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą przy ul. Sienkiewicza 53 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (4398) **szafonierkę, szafę do rzeczy.**
Luzka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. Dnia 8. bm. sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą przy ulicy Dworcowej 20 st. nr. o godz. 10-tej: 2 obrazy olejne w złotej ramie. O godz. 9,30! przy ul. Dworcowej 18c stary numer; garderobę. Kucharz, komornik sądowy. (4396)

Przetarg przymusowy. Dnia 8. bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Rycerskiej 6 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 100 ram do rowerów. Kucharz, komornik sądowy. 4395

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560)

Kursy handlowe

G. Vorreau 4363
ul. Marszałka Focha 10.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki

wszelkiego rodzaju
kupuje się
bardzo korzystnie
u (4226)

WALIGORSKIEGO
w Bydgoszczy
ulica Gdańska 12
telefon 12-23
obok Hotelu pod Orłem.

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

5-ta klasa 24-ej Loterii jest źródłem szczęścia!
5-ta klasa 24-ej Loterii daje bogactwo i dobrobyt!
5-ta klasa 24-ej Loterii daje ogółem wygr. na kwotę 21.341.000 zł.!
5-ta klasa 24-ej Loterii uszczęśliwi dziesiątki tysięcy osób!
5-ta klasa 24-ej Loterii trwa przeszło miesiąc czasu i ciągnienie rozpoczyna się już wkrótce!

W 5-ej klasie główna wygrana wynosi 1.000.000 złotych!
W 5-ej klasie wygrać można 25 premii na sumę łączną 770.000 złotych!

W 5-ej klasie wygrywa 66.000 losów!
W 5-ej klasie cena 1/4 losu jest tylko 50 złotych!
W 5-ej klasie urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy staną z losem Kolektury „Uśmiech Fortuny”.

WIĘC GDY SZCZĘŚCIE WOŁA — POSŁUCHAJ SIĘ!
Spiesz natychmiast do najszczęśliwszej Kolektury

„Uśmiech Fortuny”

Bydgoszcz, Pomorska 1

i nabądź los klasy 5-ej!

Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast!

Zamiejscowym wysyła się losy po uprzednim wpłaconiu należności na konto czekowe P. K. O. Nr. 212.694. (4366)

Najszczęśliwsze losy sprzedaje tylko Kolektura „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

POSADZKĘ PARKIETOWĄ

wyborowej jakości, absolutnie suchą, z fachowym układaniem pod gwarancją dostarcza 4381

Reprezentant na Bydgoszcz **Fabryka Parkietu T. Baranowski** Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p. Konarskiego 2, tel. 302 Reda-Pomorze

Każdy wtorek od godz. 16-ej

w jadalni i składzie rzeźniczym 4260

świeże kiszki
oraz flaki, golonka

SYLWESTER TEDDER

Telefon 369 mistrz rzeźniczy Telefon 369
ul. Poznańska 10, obok Dzien. Bydgoskiego.

W Bratwurstglöckel
porter z beczki

Ceny potraw niższe. 1241

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Ubikacje

fabryczne lub składnicze zaraz do wynajęcia. (4295)
Jagiellońska 10
Izba Rzemieślnicza.

Dziennik
Bydgoski.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy